Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 27 maja. Rok VIII. — Nr. 121

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0·25— wiersz millimetrowy po kronice zł. 0·40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz millimetrowy zł. 0·50 — Za skład tabelaryczny, kombinowany 80 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

50 groszy kosztuje drobne ogłoszenie w „Gońcu"

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Czy tylko incydent?..

Kraków, 24 maja.

(kh.) O krwawym wypadku w konsulacie czechosłowackim pisaliśmy już dość obszernie, aby dziś po raz drugi powtarzać smutne szczegóły zamachu na budynek przedstawicielstwa państwa zaprzyjaźnionego, którego minister spraw zagranicznych co dopiero bawił w Warszawie, w którem zaś i nasz minister rolnictwa co dopiero przyjmowany był serdecznie i z otwartemi rękoma.

Zbrodnia jest zbrodnią tem gorszą, że popełnioną na funkcjonarjuszu konsulatu państwa obcego, mającego we wszystkich cywilizowanych krajach zagwarantowane nietylko prawne bezpieczeństwo, ale i moralną opiekę ze strony całego środowiska, w którem się znajduje.

Jeśli zaś podczas jakiegoś „incydentu", jak w sposób nie mający słowa na określenie nazywa „Czas" krwawą zbrodnię sobotnią — napastnik przychodzi po swoje prawo uzbrojony w bombę, karabin, rewolwer i sztylet, jeśli następnie rzucą bombę do budynku i jeśli wreszcie dwukrotnie oddaje strzał i kładzie niemal na miejscu trupem człowieka — to jakże nazwać ten „incydent" jeśli nie ohydną zbrodnią? I jak nie wstrząsnąć się, że ofiarą pada funkcjonarjusz konsulatu państwa sąsiedniego i przyjaznego? I jak wreszcie nazwać fakt, że prasa miasta, w którem popełniono bezpośrednio zbrodnię nie zdobywa się, poza jednym jedynym dziennikiem, choćby na konwencjonalne słowo współczucia i kondolencji dla przedstawicielstwa, które okryło się żałobą?

Co więcej! Jak nazwać fakt, że jedno z pism niewątpliwie poczytne choć bez taktu i poczucia moralnego, nazajutrz po zbrodni — zamiast współczucia, uderza w tych, na których zbrodnię popełniono, wmawiając w nich, że to oni są winni zbrodni przez to. że w Czechosłowacji rzekomo szerzy się komunizm?

Tymczasem przypatrzmy się faktom. Zbrodniarz Jan Lech, robotnik uległ wypadkowi w r. 1899, tj. lat temu blisko 26; należąc do Arbeiterunfallversicherungsgesselschafft w Bernie Morawskiem, pobierał od tego czasu odszkodowanie jako uznany w 50 proc. za niezdolnego do pracy. Odszkodowanie to otrzymywał za pośrednictwem austrjackiej Postsparrkasse aż do r. 1919, kiedy pieniądze republika czechosłowacka przekazywała mu przez bank. Ostatnią ratę dostał Lech w banku w maju 1924 roku. Wtedy rząd czechosłowacki zażądał od Lecha poświadczenia z urzędu parafjalnego, że on żyje i że istotnie osobiście pobiera zasiłek. Żądanie takie było w zupełności uzasadnione wobec tego, że od daty wypadku upłynęło ćwierć wieku. a w międzyczasie była wojna. podczas której interesowany mógł zginąć. Otóż Lech przez rok żądanego poświadczenia nie przedłożył i zjawił się w sobotę w konsulacie, aby się bombą i morderstwem upomnąć o swoje „prawo".

Z tych faktów wynika przedewszystkiem. że Lech od lat dwudziestu sześciu nie był w Czechach, a w każdym razie w ostatnich latach po wojnie bawił w Polsce. Następnie Lech jest poddanym polskim, co z całym naciskiem należy podkreślić. Wobec tych dwu faktów, jak wygląda uczciwość i lojalność prasy krakowskiej, skoro jeden z jej organów wyraźnie w złej woli napada na całe państwo. twierdząc, że to ono moralnie włożyło rewolwer i bombę w ręce rozgoryczonego, zwarjowanego czy też przepłaconego szaleńca? A tak właśnie skompromitował prasę krakowską jeden z dzienników, który zamiast milczeć, umiał się zdobyć na wstrętną insynuację pod adresem państwa, z którem zawieramy układy i porozumienia. Zdaje się, że wartość moralna tego pisma jest znana dość dobrze nietylko w Polsce, ale i w Czechosłowacji. to też ten wybryk nie mający przykładu będzie i tu i tam pobłażliwie potraktowany. Nie zajmujemy się też nigdy propagandą krakowskiego organu wiedząc o tem, że mimo swej poczytności nie odtwarza on nastrojów polskiej ludności. Ale niemniej chcemy dziś zaznaczyć z całym naciskiem, że wielki nietakt jednego z organów prasy popełniony z powodu zbrodni dokonanej na polskiem terytorjum nie może iść i nie idzie na rachunek polskiego społeczeństwa i jest odosobnionym wybrykiem nieodpowiedzialnej mafji.

A jeśli już piszemy o smutnej tej sprawie należy, abyśmy parę słów poświęcili „pro domo sua". Pisząc o zbrodni sobotniej wyraziliśmy opinję, czy nie jest ona aktem zamachu politycznego. Te same pisma. z których jedno napadło na Czechosłowację, a drugie zbrodnię nazwało „incydentem" — rzuciły się na nas z całą furją za to. żeśmy śmieli podejrzywać w zamachu sprawę polityczną.

A tymczasem jeśli ktoś żyje w Krakowie i patrzy na jego życie i czyta jego prasę, to czyż wyda mu się dziwnem, że nieodpowiedzialny warjat rzucił bombę do konsulatu czechosłowackiego? Jeśli ten człowiek dzień w dzień czytał „organ" ciemnej opinji Krakowa, przepojony rasową nienawiścią do Czechosłowacji, do jej państwa i narodu, to czy nie wolno obciążyć moralną odpowiedzialnością tych, którzy bezmyślnie wszczepiają nienawiść w najciemniejsze masy? Jeśli zwykły robotnik uznał za stosowne upomnąć się o swoje prawo od czechosłowaków, o których słyszał codzień, że są wrodzoną przewrotnością w świecie — zapomocą bomby i rewolweru, to zapytujemy — kto winien, że doszło do takiego stanu? Niech ci, którzy pochopnie i ze złą wolą rzucają się na nas, a gloryfikują zbrodnię — uderzą się w piersi!

Wolno nam było. znając Kraków rzucić podejrzenie, że zamach był politycznym i cieszyć się będziemy. jeśli się nasze przypuszczenie okaże fałszywem. Ale nie przestaniemy twierdzić. że atmosferą hecy antyczeskiej, jakiej Kraków jest widownią. może doprowadzić do rezultatów smutnych i wręcz wrogich dla Polski. tembardziej, jeśli mamy taką prasę. która za cenę tysiąca nowych czytelników gotowa się djabłu zaprzedać, aby tylko interes szedł!... Zamach sobotni jest dlatego dla nas groźnem memento, którem podzieliliśmy się z całem społeczeństwem uczciwie i w pełni polskiem i państwowem. Spełniliśmy obowiązek swój. jako organ obliczony nie na oportunizm polityczny. ale jako organ pewnej konsekwentnej myśli politycznej. pragnącej zawsze służyć — Polsce i jej największym interesom.

Zagadkowa choroba prezydenta Coolidge.

Wiedeń. (PAT.) 25 bm. „Sonn und Montags Ztg." donosi z Waszynktonu: **Prez. Coolidge zachorował wczoraj po południu nagle po przybyciu do biura.**

Co do rodzaju zasłabnięcia prezydenta nie ma jeszcze wiadomości.

Niepewne losy wyprawy Amundsena

Wiedeń. (PAT.) 25 bm. „Allgemeine Ztg." donosi z Oslo: 70 godzin po odlocie obu samolotów Amundsena brak wszelkich wiadomości o losach tej ekspedycji. Fachowcy oświadczają, że lot Amundsena nie miał prezbiegu programowego i, że Amundsen został zmuszony do wylądowania. Nie oczekuje się już więcej powrotu Amundsena samolotem.

W Nowym Jorku planują wysłanie jednego z wielkich amerykańskich zeppelinów do Alaski, gdzie wedle przypuszczeń rzeczoznawców może się obecnie znajdować Amundsen.

Waszyngton. (PAT.) 25 bm. Wolff. Po upływie terminu, w którym spodziewano się wiadomości od Amundsena, postanowiono wysłać do bieguna północnego pomoc. W tym celu urząd marynarki ma wysłać samolot celem odszukania Amundsena i jego towarzyszy.

Wiedeń. (PAT.) 25 bm. „Sonn und Montags Ztg." donosi z Paryża: Dotychczas **niema jeszcze wiadomości o losach wyprawy Amundsena.** Meteorologowie stwierdzają, że w okolicach polarnych utrzymuje się dobra pogoda. Być może że wobec dobrej pogody **Amundsen przydłużył swój pobyt na biegunie północnym,** celem czynienia spostrzeżeń.

Załoga okrętu „Fram" oczekiwała powrotu Amundsena do Spitzbergen w sobotę wieczorem.

Wymiana depesz polskich i czeskich.

Warszawa. 24. bm. (PAT). Wyjeżdżając z Czechosłowacji minister rolnictwa p. Janicki wysłał następującą depeszę do ministra rolnictwa republiki czechosłowackiej dra Milana Hodży:

„Opuszczając z żalem terytorjum republiki czechosłowackiej, gdzie spotkało mnie tak życzliwe i pełne serdeczności przyjęcie mam zaszczyt wyrazić Panu Ministrowi oraz przesłać na jego ręce wszystkim, którzy mi ułatwili poznanie waszego kraju, słowa mojej głębokiej wdzięczności i podziękowania. Raz jeszcze wyrażam Panu przy tej sposobności przekonanie, iż zbliżenie reprezentantów rolnictwa czechosłowackiego i polskiego przyczyni się do wzmocnienia więzów przyjaźni między obydwoma krajami. Do rychłego zobaczenia w granicach Rzeczypospolitej Polskiej! (—) Janicki".

W odpowiedzi p. minister dr Hodża nadesłał telegram następującej treści: Pan minister rolnictwa Stanisław Janicki, Warszawa.

Dziękuję za łaskawą pamięć i cieszę się ze szczerego serca, że jest Pan zadowolony z pobytu w naszem państwie. Wizyta Pana oraz przedstawicieli polskiego rolnictwa w Czechosłowacji zostanie dla nas niezapomnianą. W historji naszych dwóch narodów rozpoczął się nowy okres radosnego współdziałania i serdecznego porozumienia. Rolnictwo polskie i czechosłowackie ma przed sobą historyczne zadanie w tym nowym okresie współpracować w serdecznej przyjaźni. Cieszę się, że Pana i Pana współpracowników będę mógł odwiedzić w Waszej Ojczyźnie. (—) Hodża.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Zburzone miasta, liczne pożary, zniszczone tunele i mosty. — Trzęsienie na lądzie i na dnie morskiem. — Tysiączne ofiary w ludziach.

Londyn, 24 maja. Z Nowego Jorku donoszą o katastrofalnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło zachodnie wybrzeża Japonji. Kilka niezmiernie silnych poruszeń skorupy ziemskiej na lądzie i morzu w okolicy Kioto i Chiogo spowodować miało niesłychane spustoszenia.

Według telegraficznych doniesień prasy nowojorskiej trzy miasta miały zupełnie zniknąć z powierzchni ziemi.

Cały szereg miejscowości, leżących na wybrzeżu, całkowicie zniszczonych. Z powodu zerwania przewodów telegraficznych liczba ofiar narazie nieznana. Sądząc jednak z rozmiarów katastrofy, napewno bardzo wielka.

Skutkiem trzęsienia zawaliło się cały szereg tuneli kolejowych i mostów.

Wobec zniszczenia rezerwoarów z wodą zachodzi niebezpieczeństwo braku wody w miastach.

Cudem ocalały z katastrofy miasta Ossaka i Kioto, jakkolwiek ich najbliższe okolice dotknięte są straszną katastrofą. W nawiedzone klęską okolice wysłano cały szereg ekspedycji ratunkowych.

Londyn, 24 maja. Z Nowego Jorku nadchodzą dalsze szczegóły japońskiej katastrofy. Co do miast Ossaka, Kobe, Kiot i Nagoya, niebezpieczeństwo nie jest tak groźne ze względu na to, że w miastach tych nie wybuchły w konsekwencji trzęsienia ziemi tak groźne pożary, jak gdzieindziej.

W Toyaka w prowincji Tango straszne spustoszenia. Dworzec kolei i 300 domów doszczętnie zniszczonych. Pożar ogarnął natychmiast po trzęsieniu całe miasto. Wielu mieszkańców żywcem spłonęło. Cała ludność 10-tysięcznego miasta znajduje się w panicznej ucieczce od miejsca katastrofy. Z Ossaka wysłano do Toyaka 6 samolotów wojskowych.

W pewnych dwu mniejszych miasteczkach w okolicy Toyoka naliczono 800 trupów. W całym kraju panuje panika.

Tokio i Yokohama wyszły z katastrofy bez szwanku.

Londyn. (AW). Według ostatnich wiadomości trzęsienie ziemi w Japonji było bardzo gwałtowne i przypominało zupełnie trzęsienie ziemi z r. 1923. Najprzykrzejszym wypadkiem, który zdarzył się podczas pierwszych wstrząśnień, było zawalenie się kilku budynków szkolnych, wskutek czego ilość zabitych dzieci jest w stosunku do dorosłych dość duża. Ogólna ilość zabitych wynosi 1000 osób. Wielka ilość nieszczęśliwych wypadków zdarzyła się podczas nieopanowania sytuacji i gwałtownej ucieczki.

Londyn. (AW). Trzęsienie ziemi w Japonji ograniczyło się do okolic portu Toyottoks. Ludność tych okolic popadła w panikę, przyczem nie umiano sobie poradzić z ratowaniem osób, które pozostały pod gruzami domostw. Około 40 tysięcy osób obozuje na ulicach, nie chcąc powracać do domów z obawy przed powtórnem trzęsieniem. Kopalnia srebra w miejscowości Ikundo poniosła wielkie szkody skutkiem zapadnięcia się kilku szybów. Tokio i Jokohama nie doznały jednak żadnych szkód. Cały personal Czerwonego Krzyża został wysłany do okolic, nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

Jak finansowano spisek bolszewicki w Bułgarji.

Sofja. 24 bm. (PAT). Uzupełniając zeznania swoje złożone przy drzwiach zamkniętych w czasie procesu przeciwko sprawcom zamachu na katedrę, szef sekcji politycznej służby bezpieczeństwa publicznego, Michalczew, przedstawił wczoraj władzom sądowym nowe sukcesy, osiągnięte przez policję.

Między innemi Michalczew opowiedział o ostatnich odkryciach, dotyczących sposobu **finansowania tajnych organizacji,** których koszta utrzymania w paromiesięcznym zaledwie okresie wynoszą **z górą 400 miljonów lewów.** Pieniądze te Jankow otrzymał z centrali wiedeńskiej za pośrednictwem kurjerów, którzy przewozili pieniądze w specjalnych walizach. — Główna rola przy przewożeniu pieniędzy przypadła agentowi bolszewickiemu, Werbeli, który dostał się w ręce policji w chwili gdy wchodził do mieszkania Eugenjusza Legera, aresztowanego w dwa dni przedtem bez wiedzy Werbela.

Pozatem pewna dama rosyjska, która przybyła do Bułgarji w r. 1922 z misją rosyjskiego Czerwonego Krzyża zdołała pozostać w Bułgarji po wyjeździe misji pod przybranem nazwiskiem Filipopowej. Dama ta odbywała częste podróże do Wiednia, Berlina i Moskwy, **przewożąc za każdym razem znaczne sumy.** Dama ta zdołała opuścić Bułgarję w 6 miesięcy temu za paszportem legalnym, wydanym jej przy pomocy adwokata Georgiewa, który w charakterze agenta wywiadowczego uzyskał wynagrodzenie w wysokości 120.000 lewów.

Georgiew po aresztowaniu go złożył bardzo ważne zeznania w sprawie Legera. Oświadczył on, że Legerowie oddali świadomie swoje mieszkanie do dyspozycji spiskowców, do czego przyznał się sam Leger, dowiedziawszy się, że policja otrzymała wiadomości w tej sprawie od Perczemjego, który służył za pośrednika między nim a gośćmi.

Przyjaciel Francji ambasadorem Stanów Zjedn. w Paryżu.

Paryż. (AW). Dzienniki podają, że ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu ma zostać gen. Pearson, który podczas wojny zajmował stanowisko głównodowodzącego armji amerykańskiej we Francji.

Ustępstwa Caillaux na rzecz Senatu.

Paryż. (AW.) Konferencja Caillaux z referentem finansowym senatu doprowadziła do uzgodnienia poglądów. Caillaux okazał wiele ustępliwości wobec życzeń senatu. Przyjął on 150 poprawek proponowanych przez senat, a 10 poprawek odrzucił. Decyzja Caillaux ma wielkie znaczenie dla rządu, gdyż Herriot upadł głównie z powodu różnic między rządem a senatem w sprawie budżetu.

PRZEDSTAWICIEL POLSKIEJ LIGI MORSKIEJ WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) 24 bm. Liga morska francuska wydała przyjęcie na cześć członków wycieczki zorganizowanej przez polską Ligę morską.

W czasie przyjęcia przemówienia wygłosili przewodniczący francuskiej Ligi morskiej, p. Rondet Saint, i kierownik wycieczki polskiej, p. Sowiński. Wieczorem uczestnicy wycieczki obecni byli na przedstawieniu w operze, jutro zaś wyjeżdżają do Marsylji.

—— 000 ——

PADEREWSKI OBYWATELEM HONOROWYM MIAST SZWAJCARSKICH.

Berno. (PAT.) 24 bm. Władze wykonawcze miasta Vevey i Morges wręczyły Paderewskiemu, bawiącemu w posiadłości swojej około Morges, dyplom honorowego obywatela obu tych miast.

—— o ——

Przygotowania do połączenia Austrji z Niemcami.

Berlin. (AW). Dotychczasowy poseł austrjacki w Berlinie, Riedel, ustępuje. Miejsce jego ma zająć poseł wszechniemiecki, dr Brand. Jeden z przywódców ruchu, zmierzającego do przyłączenia Austrji do Niemiec, dotychczasowy poseł Riedel był urzędnikiem apolitycznym, a zastępstwo jego przez polityka określonej fizjognomji, jakim jest dr Brand, nabiera szczególnego znaczenia.

PRZYJAZD MIN JANICKIEGO DO KOPENHAGI.

Kopenhaga. (PAT.) 25 bm. Wczoraj o g. 19-tej przybył tu p. minister rolnictwa Janicki. Na dworcu spotkali go poseł Rzeczpospolitej Rozwadowski oraz dyrektor departamentu rolnictwa Holstaedt i br. Lerche Oxholm z M. S. Z.

FASZYŚCI ANGIELSCY NA WIDOWNI.

Londyn. (PAT.) 25 bm. Wolff. Wczoraj odbyło się z okazji angielskiego święta narodowego uroczyste nabożeństwo we Wembley. W nabożeństwie wziął udział król, królowa, przedstawiciele gabinetu i 80 tysięcy publiczności.

W Hydepark faszyści angielscy urządzili demonstrację.

10-TA ROCZNICA PRZYSTĄPIENIA WŁOCH DO WOJNY ŚWIATOWEJ.

Rzym. (PAT.) 25 bm. We wszystkich miastach włoskich odbyły się w niedzielę uroczyste obchody z racji **10-lecia przystąpienia Włoch do wojny po stronie koalicji.**

Obchody przybrały wszędzie charakter entuzjastycznych manifestacyj ludowych. Poza tem w uroczystościach tych wzięły wszędzie udział władze wojskowe i cywilne oraz kler.

Akcja przeciw Watykanowi wśród duchowieństwa litewskiego.

Wilno. 26 maja. „Rigasche Rundschau" donosi, że występ posła do parlamentu łotewskiego ks. Prassuna, atakujący nuncjusza papieskiego msr. Zecchiniego jest planową akcją, prowadzoną przez Chrześcijańską Demokrację Łotwy w porozumieniu z Ch. D. Litwy, a skierowaną przeciw Kościołowi katolickiemu i Watykanowi.

Niestety i na terenie Wilna ta sama ręka kieruje agitacją wśród duchowieństwa, narazie bardzo nieśmiało prowadząc atak na zasady konkordatu, min. Stanisława Grabskiego, który konkordat w imieniu Polski podpisał, przyczem wykorzystuje się tu sprawę uposażenia duchowieństwa.

Upadek gabinetu belgijskiego.

Paryż. (AW). Gabinet belgijski został obalony, gdyż w parlamencie przyjęto wniosek votum nieufności dla rządu, złożonego przez liberałów.

STRASZNY HURAGAN W M. AZJI.

Angora. (PAT.) 24. Szalał tu gwałtowny huragan który wyrządził szkody. Trzy minarety zburzone, jeden dom został zdemolowany. Huragan powyrywał drzewa z korzeniami oraz poprzewracał słupy telegraficzne i budki telefoniczne.

Dwie osoby poniosły śmierć, 17 zostało rannych.

KATASTROFA NA BOSFORZE.

Konstantynopol. (PAT.) 25 bm. Parowiec turecki zatonął wczoraj w Bosforze. Utonęły 44 osoby, 5 marynarzy wyratowało się.

PRZECIW HANDLOWI DZIEWCZĘTAMI.

Genewa. (PAT.) 24 bm. Komisja do zwalczania handlu dziewcząt i ochrony dzieci, ustanowiona przez Radę Ligi Narodów, zebrała się po raz pierwszy pod przewodnictwem delegata japońskiego. Zastąpionych było 12 narodów i szereg stowarzyszeń. Przedstawiciel francuski podniósł, że Francja przystąpiła do konwencji z r. 1921 w sprawie handlu dziewcząt i że rząd francuski odpowiednio do poprzedniej decyzji zarządził wydalenie cudzoziemek znajdujących się w domach publicznych.

Jeszcze jedna rewolucja pod protektoratem Sowietów.

Z **Teheranu** nadeszły do Londynu wielce niepokojące wieści. Mianowicie w części Turkiestanu, podległej Persji wybuchła **rewolucja o charakterze bolszewickim.**

Stwierdzonem zostało bez żadnej wątpliwości, że rewolucjoniści turkestańscy otrzymują z Moskwy broń i pieniądze. Żądają zaś oni od rządu teherańskiego tej samej autonomji, jaką dostał Turkestan podległy Rosji.

Wedle niestwierdzonej jeszcze wiadomości, policja perska dokonać miała **rewizji (?) w gmachu poselstwa sowieckiego w Teheranie,** co mogłoby sprowadzić poważne komplikacje międzynarodowe.

Na ogół, zapatrują się w Londynie na sprawy perskie bardzo pesymistycznie, ponieważ wojsko regularne rządu teherańskiego jest liczebnie słabe, źle uzbrojone i nie posiada prawie oficerów.

Fałszerze banderol monopolu spirytusowego.

Warszawa. 23 maja. Lubelskie władze policyjne wpadły na trop rozgałęzionej szajki fałszerzy banderol monopolu spirytusowego. Banderole te pochodziły z Warszawy od niejakiego Joska Lichtensteina. Rewizja w jego mieszkaniu odkryła na strychu cysternę spirytusu i cały szereg etykiet, m. i. fabryki spirytusu Kozminek w Lublinie. Joska L. aresztowano.

DRUT KOLCZASTY NA GRANICY.

Wilno, 26 maja. Na pograniczu polsko-sowieckiem korpus ochrony pogranicza pośpiesznie przeprowadza budowę zasieków z drutu kolczastego oraz wycinanie, oczyszczanie i wyrównywanie terenu lesistego nad samą granicą.

ZMIANY PERSONALNE W MINISTERSTWIE KOLEJOWEM.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dra Adama Gałeckiego dyrektorem departamentu administracyjnego w ministerstwie kolei w miejsce przeniesionego na własną prośbę w stan spoczynku dra Ignacego Wróbla. Nowy dyrektor, pochodzi z zachodniej Małopolski, po ukończeniu studjów prawniczych pełnił służbę w wiedeńskiej prokuratorji skarbu, poczem pracował w ministerstwie skarbu i w prezydjum ministerstwa kolei żelaznych w Wiedniu. Po zmartwychwstaniu Polski pełnił dr Gałecki służbę w ministerstwie skarbu, a następnie w departamencie finansowym ministerstwa kolei, poczem powierzono mu ważne stanowisko naczelnika biura prezydjalnego w tem że ministerstwie. Na wszystkich tych stanowiskach odznaczył się dr Gałecki wybitnemi zdolnościami, energją i wielką dozą inicjatywy, wyrabiając sobie markę jednego z najwybitniejszych i pierwszorzędnych fachowców, organizatorów i prawników polskiego kolejnictwa. Obecnie pod jego kierownictwem wypracowuje się pragmatykę służbową, mającą uregulować nareszcie sposób urzędowania, oraz obowiązki i prawa urzędników kolejowych. Pragmatyka ta, zastosowana i odpowiadająca nowożytnemu duchowi czasu, położy tamę dotychczasowej dowolności w postępowaniu władz przełożonych z pracownikami kolejowymi.

Dotychczasową działalność służbową dra Gałeckiego cechowały zawsze dotąd wrodzona uprzejmość, uczynność i głębokie poczucie sprawiedliwości, to też przymioty te obok ujmujących zalet towarzyskich zjednały mu ogólny szacunek i poważanie w szerokich kołach współtowarzyszy pracy i ogółu podwładnych. To też nominację dra Gałeckiego na jedno z najważniejszych stanowisk w ministerstwie kolejowem przyjął ogół kolejarzy z ogromną sympatją i zadowoleniem.

Minister kolei powierzył radcy dr Janowi Głowackiemu kierownictwo wydziału prawnego tegoż ministerstwa w miejsce zmarłego śp. radcy Józefa Hojnego.

W. P.

Podjęcie rokowań Polski z w. m. Gdańskiem

Gdańsk. (PAT.) 25 bm. Biuro Wolffa podaje wiadomość następującą:

Dyplomatyczny przedstawiciel Rzeczpospolitej Polskiej zawiadamia senat gdański, że rząd polski w telegramie z Warszawy zwraca się z propozycją, aby rokowania między Gdńskiem a Polską były dnia 25 maja w Warszawie w dalszym ciągu prowadzone.

Senat gdański spełniając z całą gotowością życzenie powyższe wydelegował senatorów Franka i dra Wolfmana wraz z dwoma referentami i biegłymi z kół gospodarczych, aby ci udali się natychmiast do Warszawy, gdyż dnia 25 bm. rozpoczną się rokowania z Polską w sprawie uregulowania ceł wywozowych, w sprawie ułożenia nowego klucza podziału ceł, oraz w sprawie wyrobów monopolowych.

Nuncjusz papieski ofiarą niecnych napaści litewskich.

Ryga. (PAT.) 24 bm. „Latwijas Wehstnesis" ogłasza wywiad z nuncjuszem Apostolskim dla państw bałtyckich, Monsignorem Zecchinim.

W rozmowie tej Msgr. Zecchini odparł z całą stanowczością zarzuty i napaści podniesione przeciwko niemu w niektórych państwach bałtyckich, a zwłaszcza na Litwie. Stwierdził on, że zarzuty są najzupełniej bezpodstawne.

Do spraw konkordatu między Polską a Watykanem Msgr. Zecchini nie mógł się mieszać i nigdy się nię mieszał. Zarzut jakoby wpływał na pomyślne dla Polski załatwienie kwestji konkordatu w sprawie Wilna, nie jest niczem usprawiedliwiony, już chociażby z tego względu, że Wileńszczyzna nie podlegała i nie podlega jego jurysdykcji. Nuncjusz nie miał nigdy powodu do występowania przeciwko rzeczowemu stanowisku Polski, gdyż Polska nie dała mu nigdy tego powodu.

W końcu nuncjusz podkreślił, że działalność jego obracała się zawsze w dziedzinie czysto kościelnej i religijne, a nigdy politycznej.

Oświadczenie Msgr. Zecchiniego piętnuje w dosadny sposób niesmaczną nagonkę zainicjowaną przeciwko niemu przez pewne czynniki litewskie ze względów czysto politycznych.

Surowy wierzyciel.

Stany Zjedn. domagają się spłaty swych wierzytelności.

Londyn. (PAT.) 25 bm. Reuter donosi z **Waszyngtonu,** że rząd St. Zj. rozpoczął obecnie kroki nietylko **w kwestji spłaty długów wojennych, lecz także wyrównania pożyczki na odbudowę,** udzielonych mocarstwom europejskim po zawieszeniu broni.

Ponieważ rozmaite państwa dotychczas nie rozpoczęły spłaty kapitału pożyczkowego ani też nie uiszczają procentów od pożyczek na odbudowę, zwrócił im rząd St. Zjedn. uwagę na układ zawarty wraz z udzieleniem pożyczki, na mocy którego **Stany Zj. nie będą czyniły żadnej różnicy między temi pożyczkami a długami wojennymi.**



Podróż inspekcyjna ministra Thugutta.

Warszawa. (AW). Wicepremjer, Thugutt, zwiedził wczoraj powiat święciański, zapoznając się z położeniem osadników wojskowych. Wczoraj minister Thugutt wyjechał do Warszawy.

Z POBYTU P. PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO W POZNAŃSKIEM.

Leszno. (PAT.) 25 bm. Podczas śniadania w kasynie oficerskiem 17 p. uł. P. Prez. Rzeczypospolitej Polskiej w przemówieniu swojem wyraził zadowolenie z postawy oddziałów wojsk garnizonu leszneńskiego.

Następnie wyruszył P. Prez. do Drobnina, gdzie był poseł na sejm p. Stefan Ponikiewski podejmował Pana Prezydenta podwieczorkiem. Następnie P. Prez. odjechał do Racotu, letniej swej rezydencji i tu zabawi kilka dni.

W SPRAWIE WYKONANIA USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W tych dniach zostanie opublikowane rozporządzenie Ministra skarbu w sprawie wykonania niektórych artykułów ustawy o rozbudowie miast.

Rozporządzenia te regulują sprawę odstępywania gminom miejskim gruntów i zabudowań państwowych, zbędnych dla potrzeb państwa, a potrzebnych dla miasta. Według rozporządzenia żądanie gmin miejskich musi być uzasadnione programem rozbudowy miast, opracowanym przez radę miejską.

Grunta i zabudowania państwowe będą odstępywane gminom miejskim bezpłatnie, z wyjątkiem gruntów, które przejdą na skarb państwa drogą wywłaszczenia zgodnie z ustawą o reformie rolnej. Grunta państwowe przeznaczone na cele budowli mieszkaniowych gminom na warunkach, które określa każdorazowa Rada Ministrów.

Odstępywanie gruntów nabytych od państwa będzie mogło być dokonane przez gminy pod nadzorem Ministra robót publicznych. W razie nieużytkowania gruntów odstępywanych przez państwo, skarb może je wziąć z powrotem za cenę kupna.

A ON TAM POCO?

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W zjeździe Episkopatu polskiego, który się odbędzie w bieżącym tygodniu w Warszawie weźmie także udział metropolita Szeptycki.

ODROCZENIE PROCESU HOFMOKLA.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W poniedziałek miał odbyć się proces przeciwko Hofmoklowi, został on jednak odroczony ponieważ główny świadek Jędraszek nie zjawił się na rozprawie.

AUTENTYCZNY TEKST LISTU PAINLEVEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Ambasada polska w Paryżu otrzymała od rządu francuskiego dosłowny tekst depeszy wysłanej przez Painlevego do pos. Wasynczuka. Tekst brzmi: Panie Pośle! Prosił mnie Pan o wystąpienie w charakterze świadka w procesie w Równem. Przykro mi jest donieść panu, że moje obecne czynności nie pozwalają mi występować w sprawie tego rodzaju. Zechciej pan przyjąć zobowiązania mojego wysokiego poważania.

SPRAWY KRESÓW WSCHODNICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcji wschodniej. Na porządku dziennym była sprawa przemianowania delegatury rządu w Wilnie na województwo oraz sprawy rolne. Referat wygłosił kierownik ministerstwa reform rolnych p. Radwan. We wtorek dalszy ciąg posiedzenia, gdzie będą omawiane sprawy wyznaniowe, tudzież sprawa mniejszości na podstawie referatu ministra Grabskiego.

LEON SZYLLER DYREKTOREM TEATRÓW LWOWSKICH.

Lwów. (AW). Wczoraj komisja teatralna uchwaliła oddać ster teatrów miejskich w ręce p. Leona Szyllera, byłego kierownika teatru im. Bugosławskiego w Warszawie, na przeciąg dwóch lat. Prasa miejscowa, omawiając tę wiadomość, wyraża uznanie dla tej uchwały, gdyż rokuje ona scenie lwowskiej wspaniały rozkwit.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Nocy ubiegłej do kościoła parafjalnego w Urzężu w pow. Mławskim, dostali się niewykryci świętokradzcy i skradli następujące naczynia kościelne: puszkę srebrną, wewnątrz pozłacaną tabernakulum (komunikanty wyrzucili na ołtarz), dwa kielichy srebrne, wewnątrz pozłacane i dwie patyny pozłacane — ogólnej wartości 1.000 złotych. Na miejsce przestępstwa udały się władze śledcze z Mławy.

DROBNE SĄ.

Może nie u wszystkich, ale w ogólnej ilości.

Wobec ukończenia zamówionych ilości monet niklowych wartości 10, 20 i 50 groszy, dowóz ich z mennic zagranicznych ustał, a cała ilość wybitego bilonu puszczona już została w obieg. Zwiększenie obiegu monet niklowych nie jest przewidywane ze względu na dostateczne nasycenie rynku pieniężnego drobną monetą. Przybędzie jedynie jeszcze pewna ilość monet 2- i 5-groszowych, bitych z bronzu monetarnego przez mennicę w Warszawie.

Z zagranicy będą jeszcze nadchodziły tylko transporty monet srebrnych 1- i 2-złotowych, a następnie monet srebrnych 5-zołtowych, które zamówione zostaną niebawem po zatwierdzeniu przez ciała prawodawcze podwyższenia próby monet srebrnych do 750 bitych **proc.**

—x—

POLSKA DELEGACJA W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. (PAT.) Bawi tutaj komisja polska, celem pobytu której jest bliższe zaznajomienie się z organizacją władz komunalnych w szczególności zaś z metodą szwedzką regulacji ruchu ulicznego i budowy ulic.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

33)

Pani Hala uspokoiła się nieco i dalej zaczęła mówić:

— Ja wiem doskonale, że pan Wiktor nie splamił się krwią mego męża. Ja mogę przysiądz, jeśliby kto odemnie tego wymagał, że Wik jest niewinny, choć żadnych na to dowodów nie posiadam. Intuicja kobieca ciągle mi mówi: to nie on, to nie on. W dzień pogrzebu męża widziałam mordercę Karola. Widziałam wtedy jego twarz tak na sekundę powiek zamknąć nie mogę, ta twarz była straszna i jakaś zielono-żółta, jak jesienny liść. W oczach tliła nienawiść. Twarz krzywił ohydny grymas... Widziałam wyraźnie, jak chwycił Karola jedną rękę za szyję, a w drugiej błysnęła klinga noża. Ten sen był tak straszny, że zbudziłam się oblana zimnym potem. Od tego czasu na sekundę powiek zamknąl nie mogę, ta twarz prześladuje mnie ciągle, przed nią aż tu uciekłam.

We wzroku pani Hali rzeczywiście zaklęty był strach. Nieruchomo wbiła wzrok w ciemny kąt pokoju, jakby tam widziała ten straszny koszmar. Pierś jej zaczęła ciężko falować, wpiła kurczowo paznogcie w poręcz fatelu i jakimś zmienionym głosem krzyczała:

— Tak, tak, to nie on, nie Wik, to tamten, ten, ten — i palcem wskazywała w ciemny kąt pokoju.

Dreszcz strachu przeszedł Wandę. Nagle i jej zaczęła się udzielać wizja Menningerowej i przed jej oczyma zaczynała się wyłaniać z kąta jakaś potworne twarz z wyrytem piętnem zbrodni. Wandę ogarnął taki lęk, że zaczęła drżeć jak liść.

Nagle z drugiego pokoju usłyszała Wanda cichy jęk Józefa. Szybko podniosla się z fotelu i pobiegła do chorego.

Józef leżał bezwladny, przyciskając odruchowo głowę rękoma. Oczy jego były nieco przytomniejsze, silne wypieki na twarzy nieco przygasły. Wanda szybko zmieniła okład na głowie brata i zmierzyła gorączkę. Gorączka silnie opadła. Wanda odetchnęła z ulgą, przyciemniła światło i wróciła do pokoju, w którym zostawiła panią Mertinger.

Pani Hala siedziała nieruchomo w fotelu. po wyrazie jej twarzy i po oczach poznać jednak można było, że nerwy już opanowała i że czuje się bardziej spokojną.

— Niech mi pani wybaczy poprzedni atak. Teraz będę się streszczać i postaram się w spokoju przedstawić pani swoją prośbę. Po morderstwie męża prześladują mnie straszne wizje. W domu jestem osamotniona, oprócz służby nikt się mną nie interesuje. Po aresztowaniu pana Wiktora Skarskiego rzucono na miasto pogłoskę, że pan Wik był moim kochankiem i że za moją wiedzą i zgodą on morderstwo popełnił. Pani jest zbyt młodą i dlatego nie wie pani, co znaczy taka nieuchwytna bez wątku. bez uchwytnego źródła plotka. która ludzi najuczciwszych łamie i niszczy. Oby los był dla pani łaskawszy. oby panią ten niszczycielski mikrob nigdy nie dotknął. Po śmierci męża u mnie nie były nawet te przyjaciółki, które nie tak dawno jeszcze co minutę zapewniały mnie o swojem przywiązaniu. nie raczyły się spytać, czy żyję. Chodzę sama po olbrzymiem mieszkaniu. a przedemną ciągle chodzi i snuje się ta straszna wizja mordercy. Boję się, że wkrótce mózg mój odmówi posłuszeństwa, że zacznie się obłęd. Mąż zostawił mi dużą fortunę, chciałabym wyjechać. ale nie mogę. coś mnie trzyma tu, coś mi mówi, że nie wolno mi wyjechać, dopóki pan Wiktor jest w więzieniu i że ja mu w czemś będę pomocną. Niech pani spełni moją prośbę, niech mi pani pozwoli przychodzić tu do was. ja się pani z pewnością do czegoś przydam. Niech mi pani pozwoli zastąpić siebie przy łóżku chorego. ja jestem bardzo cierpliwa i nie męczę się prędko... ja dużo mogę pomóc. Niech pani nie odmawia mej prośbie. ja się boję wracać tam, do tych pokoi i do tych strasznych wizji myśli.

W oczach pani Hali był tak silny strach. by jej prośbie nie odmówiono. iż Wandę ogarnęła jakaś wielka litość nad tą nieszczęśliwą kobietą. Cicho przysunęła się Wanda do pani Hali i delikatnie objęła ją ramieniem. Pani Hala skłoniła głowę na ramię dziewczyny i płacz, ten najlepszy ukoiciel bólów ludzkich, wydobył się z jej piersi. (Cdn.).

KRONIKA.

MAJ
26
Wtorek

Dziś 26 Filipa N. Eeu
jutro 27 Jana p. m. Bed

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

——o::o——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Fryderyk Wielki".
Środa: „Skąpiec".
Czwartek: „Skąpiec".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: „Panna Puck".
Środa: „Panna Puck".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Sonata Kreutzerowska".
Środa: „Dzikus".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Dwie ostatnie serje wraz zakończeniem: **„Ten, którego biją po twarzy"** i **„Tryumf miłości Golgogoty uczciwej kobiety".**

PROMIEŃ: Jacke Coogan jako **„Urwisz",** komedja 5 **aktów** oraz **Cuda głębin morskich, przygody** — 6 aktów.

REDUTA: „Przez lasy płonące". Największy szlagier amerykański! 10 aktów programu wraz z wesołem uzupełnieniem. — Seansy od godz. 5 popoł., w niedziele i święta od godz. 3 popoł.

SZTUKA: „Rajski ptak"; dramat erotyczny w 8-miu aktach. Ponadto: **„Miłe złego początki";** komedja amerykańska w 2 aktach.

UCIECHA: „Ja jestem dziewczyną!"; komedjo-dramat w 10 częściach. W roli głównej Marion Davis.

WANDA: „Jarmark próżności"; sztuka w 8 aktach.

WARSZAWA: „Dziecko pijaka" (Złamane życie); dramat sensacyjny w 10 aktach.

——xox——

Zmarli.

Inż. Mieczysław Mazanek, starszy radca budownictwa Dyrekcji poczt i telegr. w Krakowie, b. wiceprezes Polskiej Dyrekcji poczt i telegr. w Gdańsku, Kawaler Krzyża oficerskiego orderu „Polonia Restituta", zmarł 24 maja w 40 roku życia. Pogrzeb dziś 26 maja o godz. 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Zyblikewicza dom PKO.

Henryk Kołodziejczyk, funkcj. konsulatu czechosłowackiego, zmarł tragiczną śmiercią 23 maja w 50 roku życia. Pogrzeb dziś 26 maja o godz. 9 rano z kościoła parafjalnego św. Salwatora na Zwierzyńcu.

Franciszek Szost, uczestnik powstania z 63 roku, zmarł 21 maja w 86 roku życia. Pogrzeb odbył się w dniu 25 maja br.

Tadeusz Łukowicz, zmarł 22 maja w 16 roku życia. Pogrzeb odbył się 25 maja br.

Dyżury aptek.

Wtorek 26 maja:

Apteka pod Słońcem, Rynek A-B 43. — **Apteka pod Eskulapem,** Gertrudy 1. — **Apteka pod Matką Boską,** Krowoderska 74. — **Apteka w Dębnikach,** Konopnickiej 1. 1. — **Apteka pod Złotym Orłem,** Krakowska 9.

——xox——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18 20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·60**	**Lwowa**
16·15	**Trzebini**	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

——oo——

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 25 maja:

Grand Hotel: Książę Wład. Sapieha — Oleszyce; Tobiasz Tuhne — Wiedeń; August Kreis — Zurych; Karol Knecht — Zurych; Marja Ciemciatówna — Cieszyn; Ewa Kowalówna — Cieszyn; Henryk Skórski — Cieszyn; Janina Staniszewska — Warszawa; Franciszek Tomalik — Bielsko; Dr Jan Lieber — Katowice; Radca Karol Bader — Warszawa; Hr. Franciszek Rey — Andrychów; Józef Ganz — Lwów; Podpułk. Karol Rodonowski — N. Sącz; Dr Artur Rapaport — Lwów; Hr. Michał Załuski — Iwonicz; Dr Nicu Lupu — Czerniowce; Jan Guzikowski — Berezowica; Juljusz Ring — Katowice; August Krzyżanowski — Tomaszów l. Wigdor Edelsberg — Tomaszów l.; Oskar Pischinger — Wiedeń.

Hotel Saski: Józef Singer — Wiedeń; Mikołaj Sawicki — Warszawa; Franciszek Sytnik — Katowice; Czesław Mathey — Poznań; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Stanisława Drzewicka — Łańcut; Roman Baranowski — Rzeszów; Teodor Kaczyński — Siedlec; Louis Grzesicki — Wiedeń; Karol Novacek — Malsvice; Hirsch Fuhrmann — Wiedeń; Efrem Goldenberg — Wiedeń; Adam Szembek — Poręba; Herman Teittelbaum — Gorlice; Tadeusz Stefanowicz — Nowy Targ; Jan Szyndler — Nowy Targ; Borys Kondracki — Nowy Targ; Antoni Marczyński — Słomniki; Teofil Szańkowski — Wierzbno; Henryk Wójcicki — Wierzbno; Seweryn Jasielski — Warszawa.

Nowy napad rabunkowy zamaskowanych bandytów pod Szczakową.

Kraków, 26 maja.

Jeszcze nie przebrzmiało echo bandyckiego **napadu na kasę likierni Hellmanna w Szczakowej,** a już kronika policyjna notuje **nowy napad rabunkowy zamaskowanych gandytów** tym razem **na gościńcu, wiodącym do Szczakowej.**

Oto **na jadących** wozem z Olkusza do Szczakowej **Herzlika Goldfelda, Salę Matzner, Wolfa Goldfelda, Pawła Falkowskiego i Józefa Piątka** (wszystkich z Olkusza), **napadło dwu zamaskowanych bandytów, którzy czaili się w przydrożnych krzakach.**

Bandyci, sterroryzowawszy jadących rewolwerami, poczęli ich rewidować, a nie znalazłszy nic w bryczce, **zabrali Goldfeldowi ostatnie 10 zł, poczem zbiegli do lasu.**

W dwa dni potem **ci sami bandyci napadli na tym samym gościńcu powracających do Olkusza Goldfelda i Falkowskiego i zrabowali im 25 kg śliwek.**

W czasie zarządzonej przez policję obławy **zdołano przychwycić jednego z bandytów, niejakiego Stanisława Kowalę, lat 19, rodem z Myślachowic,** który mimo młodego swego wieku ma **na sumieniu cały szereg podobnych zbrodni.** Kowala oddany sądowi chrzanowskiemu został odesłany do więzień w Krakowie, gdzie **stanie przed sądem doraźnym.** Za drugim bandytą wszczęto pościg.

Ujęcie groźnej szajki bandytów.

Staną oni przed sądem doraźnym w Krakowie.

W związku z podanym przez nas onegdaj napadem zamaskowanych rabusiów na fabrykę wódek w Szczakowej dowiadujemy się, że **policja zdołała przyaresztować sprawców tego napadu w osobach:** Pawła **Glimosa,** Wojciecha **Knapika** i Franciszka **Barańskiego,** którzy ukrywali się już to w pow. będzińskim, już też chrzanowskim.

Przychwyceni bandyci ścigani już oddawna przez policję, grasowali w pow. chrzanowskim, siejąc paniczny strach na całą okolicę. Obecnie **odpowiadać oni będą za cały szereg napadów rabunkowych, napadów na pociągi towarowe i włamania na przestrzeni Krzeszowice—Dulowa za liczne kradzieże i włamania, a wreszcie za fabrykowanie i puszczanie w obieg fałszywych banknotów polskich. Liczba ich zbrodni sięga ponad 50.**

Wszyscy trzej bandyci staną przed sądem doraźnym w Krakowie.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że posterunek P. P. w Szczakowej **natychmiast po napadzie** na fabrykę wódek Maciejowskiego podjął pościg za bandytami. którego owocny rezultat powyżej podaliśmy.

Bezczelne targnięcie się żydów na policję w Krakowie.

Przechodząc ulicą Grodzką zauważyć można było onegdaj popołudniu niezwykle wielkie zbiegowisko, wywołane zapalczywą **sprzeczką i bitką,** jaka wywiązała się **między kilku żydami i żydówkami** na tle konkurencji handlowej.

Z chwilą powstania tej awantury posterunkowy P. P., pełniący w ul. Grodzkiej służbę, usiłował przywrócić ład i spokój publiczny, a gdy mu się to nie udawało, wezwał do pomocy kilku innych policjantów, którzy poczęli tłum żydów rozpędzać, a zarazem przystąpili do spisania i doprowadzenia „pod Telegraf" winnych całego zajścia.

Wówczas **trzech żydów,** którzy najczynniejszy w awanturze brali udział, **rzuciło się na posterunkowych, lżąc ich rysztokowemi wyrazami i usiłując ich rozbroić. Jeden z nich chwycił nawet policjanta pod gardło,** a równocześnie zamierzał mu **wyrwać rewolwer.** Po długiem szamotaniu się z rozwydrzonemi na polskim chlebie żydami, policjanci zdołali doprowadzić wojowniczych Mahabeuszów do komisarjatu, gdzie osadzono ich w aresztach. Aresztowanymi są: Salomon **Grünberg,** Zygmunt **Goldberg** i Samuel **Wilf.**

Zauważyć należy, że tego rodzaju bezczelne zachowanie się, a nawet znieważenie władzy bezpieczeństwa publicznego ze strony żydów, zdarza się obecnie dość często, wobec czego podobne wybryki stradomskiego narybku wypadałoby **surowo karać,** już choćby dla samego odstraszenia na przyszłość naśladujących.

Krwawa i śmiertelna sprzeczka przyjaciół.

Onegdaj rozegrała się w Krakowie-Płaszowie **krwawa scena, w której postradał życie młody robotnik.** Przebieg tego tragicznego wypadku następujący.

W Woli Duchackiej, domu niejakiego **Halbtucha,** odbywała się w całej pełni zabawa z muzyką i tańcami. Na zabawę tę przybyli także dwaj przyjaciele Jan **Kozioł,** ajent portretowy i Tadeusz **Komorowski,** robotnik, obaj zamieszkali w Podgórzu. Podczas zabawy, gdy bawiącym dobrze już z czupryn się kurzyło, **powstała nagle między Kozłem a Komorowskim gwałtowna sprzeczka, przyczem Komorowski zaczął odgrażać się przyjacielowi.**

Kozioł, z obawy o swoje życie, opuścił zabawę, udając się do Płaszowa. Tu o godzinie 10 wieczór spotkał się z powracającym do domu Komorowskim, który na nowo wszczął kłótnię, a **rzuciwszy się z nożem na Kozła ranił go ciężko w szyję. Kozioł w obronie własnej i pod wpływem zdenerwowania dobył z kieszeni noża i zadał Komorowskiemu dwa cięcia, rozpruwając mu brzuch,** poczem zbiegł.

Zalanego krwią i nieprzytomnego Komorowskiego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, gdzie nieszczęśliwy na drugi dzień **zmarł.** Kozła aresztowano i odstawiono do więzień sądowych.

——o::o——

Dwa olbrzymie pożary.

Pożar lasu. — Od pioruna spłonęły 3 zabudowania gospodarskie.

Kraków, 26 maja.

Onegdaj po południu wybuchł **w lesie Kobylańskim** na odcinku Grzybów **pożar,** który **strawił doszczętnie 1200 metrów kw. młodego lasu,** będącego własnością kapitału krakowskiego.

Pożar przy pomocy ludności okolicznych wiosek ugaszono. Ogień powstał od rzuconego przez kogoś niezgaszonego ogarka z papierosa na nagromadzoną obok szosy podściółkę suchą, złożoną z liści i gałązek. Szkoda nieustalona.

Drugi pożar powstał w ubiegłą niedzielę we wsi **Kowalowe** w pow. jasielskim. Tu podczas burzy **uderzył piorun,** od którego **spaliły się 3 kompletne zabudowania gospodarskie,** będące własnością Anny **Bączta,** Józefa **Gorczycy** i Józefa **Szafarza. Ogień zniszczył zarówno żywy i martwy inwentarz, jak też i sprzęty i narzędzia domowe i rolnicze.** Szkoda wynosi **30.000 złotych.**

Podczas akcji ratowniczej **uległ groźnemu poparzeniu rolnik** z tejże wsi, niejaki Józef **Maciuga,** którego odwieziono do szpitala w Jaśle.

——o——

DELEGACI MIĘDZYNARODOWEJ LIGI POLICYJNEJ W KRAKOWIE. Przybyli w sobotę w nocy z Czech do Krakowa delegaci Międzynarodowej Ligi Policyjnej w osobach dyr. Augusta de Marich'a i sekr. de Robos'a z Budapesztu, zwiedzali przez niedzielę iw czoraj przedpołudniem zabytki historyczne Krakowa, popłudniu zaś udali się do Wieliczki. Wieczorem podejmowani byli przez krak. komendę P. P. obiadem w hotelu Francuskim.

Dzisiaj zwiedzą goście urządzenia i szkołę policyjną w naszem mieście, popołudniu zaś udadzą się na kopiec Kościuszki i Bielany, a wieczór będą obecni na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego. Jutro, tj. we środę delegaci Ligi zwiedzą muzea, Uniwersytet Jagielloński i Bibljotekę Jag. Popołudniu dyr. Ligi p. de Marich będzie miał odczyt propagandowy o esperancie w sali Muzeum Przemysłowego. Po obiedzie, wydanym na cześć gości przez krak. klub esperantystów w Muzeum Przemysłowem delegaci udadzą się w dalszą podróż do Polsce, do Warszawy, gdzie zabawią trzy dni.

WYSTAWA MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Dnia 22 bm. zamkniętą została 3-dniowa wystawa modniarstwa, krawieczyzny i bieliźniarstwa. Na wystawie znajdowały się w znacznej liczbie pokazy wyrobionych przez uczenice pod kierunkiem p. Aleksandry Łuszczyńskiej kapeluszy damskich, odznaczających się smakiem i pięknem wyko-

Dalsze szczegóły katastrofy japońskiej.

Osaka. (AW.) Pożar w Tayooka i Kinosakach zdołano już ugasić. Obydwa miasta, jakoteż święte miasto Wyoto uległy zupełnemu zniszczeniu, natomiast Osaka i Kobe ocalały. Dalszego trzęsienia ziemi — jak twierdzą rzeczoznawcy — nie należy się obawiać. Uciekający z zakładów kąpielowych przy gorących źródłach w Kinosakach opowiadali, że trzęsienie ziemi było tam największe.

Wszystkie hotele runęły w jednej chwili, zaś goście kąpielowi musieli nago uciekać, część ich zginęła jednak w gęstym dymie. Na stacji kolejowej w Kinosakach mnóstwo podróżnych straciło życie. Pretensje do towarzystw asekuracyjnych wynoszą w samych Kinosakach 10 miljonów jenów. Wskutek trzęsienia ziemi, w chwili przejazdu pociągu, zawalił się koło Ashiji tunel. Pociąg został zasypany. Wszyscy pasażerowie zginęli. Drugi pociąg koło Jenbudo wpadł do przepaści. Liczba ofiar dotychczas nieznana. Ziemia ciągle jeszcze rozpada się. Szpary dochodzą do 30 m. szerokości. Cztery szpitale w Tayooka zapadły się.

---

naniem. Również suknie uszyte przez uczenice w sposób praktyczny i odpowiedni do użytku domowego wykazują staranne wykończenie oraz umiejętną metodę stosowaną przez nauczycielkę krawieczyzny p. Dymdowiczównę. Toż samo powiedzieć można o oddziale bielizny, prowadzonym przez p. Władysławę Mühln. W środę 20 bm. odbył się popis nauki gotowania, który wykazał wszechstronną umiejętność uczenic w zakresie przyrządzania różnorodnych potraw oraz pieczywa i ciast. Oddział ten prowadzi p. Batkowa. Miejska szkoła gospodarstwa domowego, rozwijając się pomyślnie, kontynuuje w dalszym ciągu system nauczania w duchu twórczyni szkoły i pierwszej dyrektorki p. Bolesławy Bieńkowskiej.

JUBILEUSZ PROF. IGN. CHRZANOWSKIEGO. Księgarnia Gebethnera w Rynku poświęciła swoją wystawę w ostatnich dniach jubileuszowi 15-lecia prof. Ign. Chrzanowskiego, wystawiając dzieła zasłużonego Jubilata. Wzmiankując o tem, chcemy podkreślić ten fakt, dowodzący jak wielkiem uznaniem i popularnością cieszy się prof. Chrzanowski w sferach społeczeństwa poza uniwersytetem.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA KRAKOWA ZE LWOWEM. Polska linja lotnicza „Aerolot“ S. A. przystępuje z dniem 26 bm. do otwarcia nowej linji powietrznej, łączącej dwa, każdemu Polakowi drogie miasta, jak Kraków i Lwów. Jest to przedłużenie linji Wiedeń—Kraków, które w niedalekim czasie sięgać będzie po Bukareszt i dalej na wschód, czyli połączenie Zachodu ze Wschodem.

We wtorek dnia 26 bm. odlatuje po raz pierwszy ze Lwowa samolot wedle rozkładu lotu o godz. 8.00 i przylatuje do Krakowa o godz. 10.45, zaś z Krakowa o godz. 12.30 i przylatuje do Lwowa o godz. 15.15, przelot trwa zatem 2 godz. 45 min.

Komunikacja codzienna z wyjątkiem tylko niedziel przewozi także pocztę lotniczą oraz towary, dostawa w tym samym dniu zapewniona. Bilet lotu kosztuje w jedną stronę zł 50, list lotniczy — poczwórną normalną należytość, czyli zł 0.60.

Dowóz do i z lotniska objęty ceną biletu, auto odjeżdża z rynku, biuro podróży „Orbis“, punktualnie o godz. 11.40, zaś z ul. Szpitalnej, biuro sprzedaży biletów kol., o godz. 11.50.

Wszelkich informacji udzielają: Ekspozytura P. L. L., ul. św. Anny 4, tel. 32-22, Kierownictwo Lotniska, Prądnik Czerwony, tel. 35-58b, Miejskie Biuro sprzedaży biletów kol., ul. Szpitalna 36, tel. 25-00 oraz Biuro Podróży „Orbis“, Rynek linja C-D., tel. 10-40.

NIEPORZĄDKI NA DWORCU KOLEJOWYM W PRZEMYŚLU. W ub. miesiącu jeden z dziennikarzy krakowskich przesiadał się w Przemyślu z pociągu chyrowskiego do krakowskiego, a mając bilet tylko do Przemyśla, chciał kupić bilet do Krakowa. W tym celu zamierzał przejść przez restaurację II kl. (a nie przez zwyczajny wychód), aby odrazu dostać się do kasy osobowej. Kiedy portjer zwrócił mu uwagę, że wyjście jest gdzieindziej, nasz informator wytłumaczył w jakim celu chce się dostać tą drogą, poczem portjer puścił go przez restaurację. Zaledwie jednak nasz dziennikarz zdążył dojść do drzwi, prowadzących z restauracji do hali, dobiegł za nim portjer i w sposób niesłychanie obelżywy kilkakrotnie napadł słownie na naszego dziennikarza, mówiąc, że go „oszukał“, „oszwabił“ itd. Rzecz była o tyle przykra, że działo się w obecności licznej publiczności a podróżny nie miał czasu na dyskusję i wogóle nie zamierzał się w nią wdawać z człowiekiem o prostych obyczajach. Udał się do kasy, zakupił natychmiast bilet do Krakowa i powróciwszy w parę minut po awanturze, okazał go portjerowi, poczem wniósł w urzędzie ruchu zażalenie na portjera. W tych dniach nadeszła jednak odpowiedź z Dyrekcji kolejowej we Lwowie, że w postępowaniu portjera nie znaleziono „żadnego“ (!!?) przewinienia, wobec czego obrażony dziennikarz nie otrzyma żadnej satysfakcji.

Ta niesłychana i bezceremonjalna odpowiedź Dyrekcji kolejowej we Lwowie zaaprobowała w ten sposób brutalne i bezczelne zachowanie się funkcjonarjusza kolejowego wobec publiczności. Skoro bowiem zdecydował się on raz puścić podróżnego przez restaurację, nie powinien był potem cofać swego zarządzenia, a już w żaden sposób nie wolno mu było napadać publicznie na podróżnego mimo tłumaczenia się z jego strony; można to było zrobić w sposób dyskretny. Zwracamy się przeto publicznie do kompetentnych czynników ze stanowczem zapytaniem, czy nie ukarany portjer pozostanie nadal w mniemaniu, że napaść na ludzi jest jego obowiązkiem i przywilejem i czy podróżny, tym razem dziennikarz, ma być narażony na obelgi ze strony zwyczajnego funkcjonarjusza, nie stojące w żadnej proporcji do rzekomego przewinienia. Zapytujemy, gdzie żyjemy? Coby się stało, gdyby pasażer nazwał urzędnika kolej. oszustem? I czy Dyrekcja kolejowa we Lwowie chce wprowadzić do swego okręgu stosunki azjatyckie, czy też obowiązkiem jej jest pouczenie służby o jej kompetencjach? Domagamy się, aby sprawę zbadano jeszcze raz i ukarano winnych, przyczem nie omieszkamy poruszyć tych czynników, które sprawiedliwości zadość bezwzględnie uczynią.

NA BUDOWĘ DOMÓW CZYNSZOWYCH otrzymać ma gmina miasta Krakowa 2 i pół miljona zł z rozdziału kredytów rządowych. Kooperatywy mieszkaniowe w Krakowie poczyniły u rządu starania o przyznanie im odpowiednich kredytów.

STYPENDJA DLA SIEROT PO NAUCZYCIELACH. Zarząd okręgu lwowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych, jako zawiadowca fundacji im. A. Mickiewicza, rozpisuje niniejszem konkurs na stypendja dla wdów i sierot po nauczycielach szkół średnich z tej fundacji. Podania, zawierające potwierdzony przez władze stan materjalny ubiegających się oraz dowód, że mąż, względnie ojciec był członkiem T. N. S. W., prześlą zarządy Kół w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 czerwca pod adresem Zarządu okręgowego we Lwowie (u. Łyczakowska 5). O ile petenci mieszkają poza obrębem Koła, prześlą podania za pośrednictwem tego Koła, do którego mąż, względnie ojciec, ostatnio przed śmiercią należał.

POŚWIĘCENIE KAPLICY W SZKOLE IM. J. MATEJKI. W niedzielę 7 czerwca br. odbędzie się poświęcenie odnawianej obecnie kaplicy w budynku szkół powszechnych im. J. Matejki i Z. Chrzanowskiej przy ul. Lwowskiej w Podgórzu. Z kaplicy tej korzystają nie tylko uczniowie i uczennice wspomnianych zakładów naukowych, ale ze względu na dość znaczne oddalenie od kościoła parafjalnego, także duża część ludności zamieszkującej tę dzielnicę.

Przepiękne malowidła ścian są dziełem bezinteresownej, kilkumiesięcznej pracy nauczyciela p. Jana Leńczyka, pełniącego obowiązki przy szkole im. J. Matejki. Artystycznie wykonany ołtarz, efektowne witraże w oknach oraz ozdobne świeczniki, świadczą o niestrudzonych zabiegach dyrekcji obu szkół, księży katechetów a przedewszystkiem Komitetów rodzicielskich, które nie szczędzą ofiar na dokończenie zbożnej pracy i zabiegają skrzętnie około przysporzenia funduszów potrzebnych na ten cel. Pamiątkowe gwoździki z wyrytemi nazwiskami fundatorów, mające powiększyć dochód, ozdobią ołtarz i będą chlubnie świadczyć o przeprowadzeniu dzieła wspólnemi siłami. Poświęcenia odnowionej kaplicy dokona ks. biskup Sapieha.

OFIARA WISŁY. Podczas kąpieli na Wiśle na Zwierzyńcu utonął rezerwista 2 p. lotniczego, Zieliński.

WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się zapomocą wytrycha do mieszkania p. Raczyńskiego, sędziego sądu apelacyjnego i skradli garderobę, wyrządzając szkodę na 1500 zł.

Nadto doniesiono do tut. policji, że włamano się do sklepu masarskiego Józefa Batysia w Zakopanem i skradziono 60 kg kiełbasy siekanej i 10 kg słoniny.

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca z bryczki na pl. Szczepańskim skradł płaszcz oficerski z żółtymi wyłogami na szkodę por. Radziszowskiego.

E. Konowałukowi, kpt. W. P. skradziono w ulicy Basztowej z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą około 140 zł oraz z dokumentami osobistemi i różnemi zapiskami.

ZWYRODNIENIE. Wdowa Marja Grabowa we Lwowie przyjęła z litości na wychowanie chłopca, który okazywał jednak złe instynkta. Chłopiec liczący obecnie 15 lat po otrzymaniu nagany postanowił się zemścić. W tym celu przygotował nóż, którym ugodził trzykrotnie w pierś podczas snu Grabową, poczem zbiegł. Grabową silnie poranioną odwieziono do szpitala. Za wyrodnym chłpcem policja czyni poszukiwania.

OGIEŃ PODWÓRZOWY wybuchł dziś przedpołudniem w realności przy ul. Paulińskiej l. 28, gdzie gmina izraelicka buduje łaźnię. Palił się kocioł ze smołą i skład desek. Przybyła straż pożarna w przeciągu 4 i pół minut od chwili zaalarmowania jej, ugasiła ogień bezzwłocznie. Ogień zniszczył kocioł smoły, 15 desek i szyby, które popękały z gorąca w budynku łaźni. Szkoda wynosi około 150 zł.

SPROSTOWANIE. W wierszu Witolda Zechentera „Wyzwolenie“, umieszczonym w niedzielnym numerze naszego pisma, uległa zdeformowaniu wskutek przeoczenia druga zwrotka. Ma ona brzmieć:

„Z tej strony pokój szary pełen snów, tęsknoty,
zamyśleń nad zmierzchami wlkanemi w źrenice —
a z tamtej — słońca oszczep rozkrzycza bunt złoty
i zapachem wolności tchnie w świata granice!“

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Z powodu ogromnego powodzenia „Panna Puck“ grana jeszcze będzie 3 razy w poniedziałek, wtorek i środę. Zniżki ważne. Następna premjera sensacyjna operetka Kolla „Nocna ćma“, grana obecnie na wszystkich scenach z niebywałem powodzeniem. Libretto nadzwyczaj wesołe, muzyka melodyjna na pięknych skocznych motywach. Nowa wystawa i wspaniały balet.

POŚCIG ZA „PANICZEM“.

Z racji znanego wszystkim, ostatniego „brawurowego“ występu bandyty, zwanego „Paniczem“, wydały władze obwieszczenie, wzywające ludność do współpracy w wytropieniu i schwytaniu rabusia i jego kompanjonów. W celu silniejszej zachęty do poszukiwań, naznaczono 3 nagrody pieniężne i tak: 5000 zł za czynną pomoc, która umożliwi ujęcie głównych członków bandy Kosiora, zwanego „Paniczem“, lub też bandy Mitkowskiego, — 2500 zł za udzielenie wiadomości lub wskazówki co do miejsca pobytu lub kryjówki tych bandytów, które doprowadzi do ujęcia bandy, lub jednego z głównych członków bandy, lub współudział, tudzież za udzielenie wiadomości co do miejsca pobytu lub kryjówki dalszych członków bandy lub ich wspólników. Nagrody wypłacone zostaną do 3 dni przez starostwo tego powiatu, do którego należy miejsce zamieszkania osób nagrodzonych. Władze zapewniają wreszcie, że na życzenie osób nagrodzonych będzie zachowane ich nazwisko w najściślejszej tajemnicy. Obwieszczenie to obejmuje bandytów: Kosiora („Panicza“) i Panka, grasujących w powiecie łańcuckim i Mitkowskiego i Maczugę, grasujących w powiatach jarosławskim i przeworskim.

Nareszcie więc może teraz uda się przywrócić bezpieczeństwo i spokój w zagrożnych przez bandytów okolicach, może cofniemy się z romantycznej średniowieczczyzny w epokę nowoczesnej cywilizacji, zakłócanej od lat już kilku przez garstkę najpospolitszych rabusiów.

Cóż dziwnego zresztą! Jeśli bierze się publicznie w obronę ludzi, którzy w pełnym rynsztunku bojowym idą w takich centrach władzy, organów bezpieczeństwa, wojskowości, wreszcie skoordynowania społecznego i etycznego, jak Kraków, idą w biały dzień, na przedstawicielstwo obcego a zaprzyjaźnionego z nami państwa, jakby na rowy strzeleckie wroga, to i jakiś tam sobie „Panicz“, wychowanek sensacyj brukowych pism, hulać może lata całe bezkarnie, wierząc, że i jego w najkrytyczniejszej chwili ktoś weźmie może w obronę, robiąc zeń współczucia godnego biedaka, lub warjata!

Ale, tak już jest, niestety, że u nas kosa natrafić musi dopiero na szlachetnie oszlifowany, wartościowy kamień, aby pękła!...

AKADEMJE POSELSKIE NA PODHALU.

W sobotę wieczorem w Zakopanem oraz w niedzielę po południu w Nowym Targu odbyły się urządzone przez miejscowe koła Z. L. N. Akademje Poselskie. Miały one przebieg nadzwyczaj poważny i spokojny. Publiczność w obu dniach przepełniła sale. W Zakopanem mówili: Poseł Marjan Seyda o międzynarodowem położeniu politycznem i naszej polityki zagranicznej, poseł Kawecki o położeniu ekonomicznem, a poseł Karol Wierczak o polityce narodowej. W niedzielę w Nowym Targu pos. Kawecki omawiał ten sam temat co dnia poprzedniego, pos. Wierczak również, ale znacznie rozszerzając temat, pos. Medard Kozłowski o sprawach bieżących i o samorządzie. Obie Akademje sprawiły na słuchaczach nadzwyczaj korzystne wrażenie jednając dla idei Z. L. N. całe szeregi nowych nietylko sympatyków ale i członków.

N. D.

ZAOSTRZENIE SIĘ ZDAŃ MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ W SPRAWIE PAKTU ZACHODNIEGO.

Londyn. (AW.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że tekst odpowiedzi francuskiej na propozycje niemieckie w sprawie bezpieczeństwa nie wypadł tak, by rząd angielski mógł się z nim w całości zgodzić. Dotyczące wyjaśnienia udzielone przez rząd francuski zaostrzyły jeszcze różnice poglądów między Anglją a Francją w sprawie paktu zachodniego. Zatem angielski gabinet na środowych obradach w tej sprawie stanie wobec wielce zawikłanej sytuacji.

WALKA Z EPIDEMJĄ ŚPIĄCZKI.

Londyn. (PAT.) 25 bm. Odbywająca się tutaj międzynarodowa konferencja w sprawie walki z zarazkami śpiączki afrykańskiej postanowiła powołać specjalną komisję do badań epidemjologicznych na terenach Agryki, dotkniętych epidemją śpiączki. Poza komisją epidemjologiczną powołana zostanie do życia międzynarodowa komisja do walki ze śpiączką. Organizacja ta będzie miała stosownie do potrzeb kompetencję w zakresie administracyjnym. Jednem z jej zarządzeń ma być wydawanie tuziemcom t. zw. paszportów sanitarnych, stwierdzających ich stan zdrowotny i pozwalających im na przenoszenie się ze stref zagrożonych zarazą. Koszta pracy i urządzeń sanitarnych obliczają na 10.000 funtów szterlingów. Suma ta wyłożona zostanie przez państwa biorące udział w konferencji, a mianowicie: Anglję, Francję, Włochy, Belgję, Hiszpanję i Portugalję. Obie wzmiankowane organizacje korzystać będą z urządzeń sanitarnych w Ugandzie.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

Kraków, 26 maja.

Na giełdzie efektów nastąpiła dalsza zniżka kursów. Ruch mocniejszy przy silniejszem zainteresowaniu.

W walutach i dewizach sytuacja niezmieniona; ruch słaby.

Na pogiełdizu ruch ożywiony; tendencja słabsza.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.28
Bank Hipoteczny	0.47
Bank Małopolski	0.29
Ziemski Bank Kredytowy	0.12
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.25
Zieleniewski	11.30
Trzebinia żelazo	0.30
Górka	12.50—12.30
Siersza	2.75
Tepege	1.05
Polska Nafta	0.28—0.26
S. W. Niemojewski	0.57
Trzebinia tłuszcze	0.25
Ćmielów	0.35
Krakus	0.57—0.55
Chodorów	3.60

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 10.75; Lokomotywy 0.57—0.60: Nobel 1.65—1.75.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.20 (czek); Berlin 1.24.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.35: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50: Starachowice 2.02: Zieleniewski 10.50; Żyrandów 8.15: Haberbusch 6.00; Nobel 1.90; Ursus 1.20; Bank Przemysłowy Lwów 0.29.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7; Siersza Górnicza 36.1; Fanto 160; Galicja 915; Lumen 5.4; Nafta 125. Karpaty 121.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.45; Londyn 25.12.6; Nowy Jork 5.17; eBlgja 25.80; Włochy 20.82; Hiszpanja 75.44: Holandja 207.80: Berlin 1.131: Wiedeń 72.80; Stockholm 138.35: Oslo 87: Kopenhaga 97.50. Sofja 375: Praga 15.32 i pół; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.72.7; Białogród 8.52 i pół; Ateny 8.90. Konstantynopol 2.81 i pół; Bukareszt 2.40; Buenos Aires 2.09.

——— o o o ———

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 22 bm. Pszenica dworska 40 do 41. pszenica targowa 39—40, pszenica ameryk. —; żyto poznań. 35—35 i pół: owies 35—36: jęczmień brow. 37—38; na krupy 33—34: kukurydza rumuńska 28 do 29, kukur. węgier. gruba 28 do 28 i pół; grysik kukurydziany 43—44; Cinquantin —; groch Victoria 44 do 45, zwykły 33 do 36; fasola cukr. „jasiek —: biała długa —; biała krótka; fasola mieszana —; bobik 34 do 35; wyka 28 do 29; do siewu czyszczona 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół; niebieski 12 i pół do 13.25: makuchy lniane 31 do 32; siano słod. 11—12; koniczyna past. 13—14; słoma żytnia długa 7—7 i pół; mierzwa żytn. 5 i pół do 6; słoma pras. 6—6 i pół; słoma luzem —; rzepak zim. —; siemię lniane 53—54; mak niebieski 125—130; kminek hol. 125—130: koniczyna nas. czerw. —; ziemniaki do sadz. —; stołowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 60—61, pszenna ameryk. 60—63, węgier. 64—65, podwójnie grysik. 62—63; żytnia 65 proc. okr. krak. 50—51, — 60 proc. okr. krak. 52—53, — 65 proc. okr. poznań. 51 i pół do 52 i pół: otręby pszenne 22—22 i pół. żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne —; pęcak 70 procentowy 43—45; pobielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45: kasza jagl. czeska 53—54: ryż **Burmah II** 47—48. Tendencja zniżkowa; obroty małe.

ZE SPORTU.

SPORTOWCY !

Redakcja „Gońca Krakowskiego" w zrozumieniu zainteresowania jakie budzą wyniki zawodów wśród szerokich warstw sportowych Krakowa, wprowadza z dniem 31 maja br. następującą inowację, która zostanie zapewne przyjętą z zadowoleniem przez krakowskich sportowców.

W każdą niedzielę i święto o godz. 9 wieczór Redakcja „Gońca Krakowskiego" ogłaszać będzie na znajdującej się przed lokalem „Gońca" przy ul. Dunajewskiego 7 tablicy, najważniejsze wyniki miejscowe, krajowe i zagraniczne. Dokładne sprawozdania zamieszczane będą w najbliższym numerze naszego pisma.

———x———

Zwycięstwo polskich wioślarzy we Włoszech.

Padwa. (PAT.) 24 bm. Międzynarodowe zawody akademickie wioślarskie o puhar prowincji Padwy zakończyły się **pięknem zwycięstwem akademickiej grupy polskiej.** Drugie miejsce w tym biegu zajęła Anglja, trzecie Włochy, czwarte Szwajcarja.

W zawodach wioślerskich o puhar senatu akademickiego pierwsze miejsce zajęły Włochy, drugie Włochy, trzecie Szwajcarja. W zawodach wioślarskich o puhar ministerstwa oświaty pierwsze miejsce zajęły Włochy, drugie Szwajcarja, Polacy nie startowali w tym biegu. W zawodach wioślarskich o puhar kobiet padewskich, pierwsze miejsce zajęły Włochy.

——— o ———

PIŁKA NOŻNA.

Kraków. SLAVIA (Berno)—MAKKABI 1:1 (1:0). Sprowadzona przez Makkabi czeska drużyna Slavia berneńska zawiodła w zupełności. Stoi ona na poziomie przeciętnej drużyny A-klasowej polskiej. Gra mało interesująca; Makkabi nierzadko zagraża bramce gości, lecz nieudolny atak nie umie dogodnych pozycyj wykorzystać. Goście zbytnio się nie wysilają, grając ostro, lecz nieproduktywnie. Makkabi wyrównuje po przerwie z rzutu karnego. Sędzia p. Rutkowski. Publiczności mało.

CRACOVIA—VICTORIA ŽIŽKOV (Praga) 1:0 (3:0). Victoria Žižkov praska drużyna, gościła minionej niedzieli u białoczerwonych, nie zadawalniając jednak dość licznie zgromadzonej publiczności. Zawody bowiem same stanowiły nudną imprezę, a to z powodu uporczywego stosowania systemu jednego obrońcy przez miejscowych co w zupełności wypacza grę; cały bowiem przebieg gry, to ciągłe wpadanie przez gości w zastawiane przez Fryca spalone sidła. Goście po pauzie również uciekają się do gry systemu jednego backa tak, iż wywołuje to nawet głośne okrzyki niezadowolenia ze strony widzów, ciągłe bowiem przerywanie gry przez sędziego stawało się już wprost niemożliwem do zniesienia. Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie bez Kałuży, Sperlinga, Chruścińskiego z rezerwowymi Limanowskim, Ptakiem i Górką. Victoria Žižkov bez reprezentatywnego obrońcy Hojera. Jedyną bramkę dnia uzyskuje Kubiński, po solowym przedarciu się przez pomoc i obronę gości, przyczem piłka szczęśliwie odbiwszy się od słupka wpada do siatki. Obie drużyny nie wykorzystały wiele sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Seidner.

OLSZA—KROWODRZA 1:1 (0:0).

URANIA—ZWIERZYNIECKI K. S. 0:0.

PODGÓRZE—UNIA 5:0 (2:0). Obie drużyny z rezerwowymi. Zawody o mistrzostwo klasy B. Sędzia p. Łaba.

Lwów. WISŁA—HASMONEA 1:1 (0:1).

WISŁA—CZARNI 3:3 (3:2). Wisła wyjechała do Lwowa w osłabionym składzie z powodu wstawienia do reprezentacji Polski: Gierasa i Adamka. Wisła wystąpiła z następującym zespołem: Łukiewicz, Kaczor (oba dni), Krupa (Has.), Pychowski (Czarni), Bajorek (Has.), Szpurna (Cz.), Kotlarczyk, Wójcik, Balcer, (oba dni), Reyman III (Has.), Krupa (Cz.), Reyman I. (Oba dni), Szpurna (H.), Reyman III (Cz.), Parafiński (oba dni). Gra z Hasmoneą do pauzy otwarta, po pauzie zupełna przewaga Wisły, od klęski uratował Hasmoneę bardzo dobrze usposobiony bramkarz Weismann. Wisła nie wyzyskuje rzutu karnego. Bramkę strzelił Reyman III w ostatnich minutach. Sędzia p. Bilor.

Zawody z Czarnymi bardzo interesujące. Gra z obu stron prowadzona w szybkiem tempie, lecz dość fair spotkała się u licznie zebranej (bo około 6000 widzów) publiczności z gorącym aplauzem. Już w 3 min. uzyskuje Wisła z rzutu karnego przez Reymana I. pierwszą bramkę za sfaulowanie Balcera przez Hawlinga. Gra równa przez cały przeciąg zawodów, po przerwie lekka przewaga Czarnych. Bramki dla Wisły zdobył drugą Reyman III. bombą z podania Reyamna I. najładniejsza bramka dnia, trzecią tenże sam gracz główką z podania Balcera. Sędzia p. Schlesser.

POLONIA (Przemyśl)—HASMONEA 2:1 (0:0).

Pogoń kom.—19 pp. 4:1 (3:0).

Warszawa. POLONIA—GALIA CLUB 10:1.

POLONIA—GALIA CLUB 4:0 (0:0). Paryski klub Galia doznaje w Warszawie sensacyjnej porażki od stołecznej Polonji. Goście technicznie i taktycznie bardzo słabi.

Katowice. VICTORIA ŽIŽKOV.—I. F. C. 1:0.

AMATÓRSKI K. S.—SLAVIA BERNO (4:0.

Zagranica. Praga. Union Žižkow—Victoria Nussle 4:2 (0:0). Kladno. Kladno—Sparta 3:2 (2:0). Wiedeń. Rapid—M. T. K. (Budapeszt.) **4:1. Wacker—Rudolfshügel 3:1, Simmering—Ostmark 2:0.**

CZECHOSŁOWACJA—POLSKA 2:1 (1:1).

Z okazji odbywającego się w Pradze kongresu Fify odbyły się w sobotę 24 bm. zawody międzypaństwowe między reprezentacyjnemi drużynami Czechosłowacji i Polski. **Drużyna Polski przyjmowaną była** w czasie jazdy przez terytorjum czeskie **bardzo gościnnie.** Na wielu stacjach zgromadzona licznie pupublicznosć wznosiła okrzyki na cześć reprezentacji pobratymczego narodu polskiego. Pisma czeskie temi słowami opisują przyjazd i zawody. **Pierwszy międzypaństwowy mecz** między Czechosłowacją a Polską **wywołał** w całym świecie sportowym **wielkie zainteresowanie.** Już sama podróż polskiej reprezentatywki przez Czechosłowację była jednym wielkim trjumfem, albowiem na wszystkich stacjach **byli Polacy przyjmowani owacyjnie.** W Pardubicach ponad 1000 osób z muzyką witało gości, **których obrzucono kwiatami.** Praga znajduje się pod znakiem tego meczu. **Miasto całe udekorowane.** Przed meczem muzyka odegrała oba hymny państwowe. Po krótkich przemowach rozpoczął sędzia p. Braun (Wiedeń) zawody.

Polska: Görlitz, Oleanczyk (Pog.), Cyll, (ŁKS.), Hanke (Pog.), Gieras (Wisła), Spojda (Warta), Adamek (Wisła), Batsch, Kuchar (Pogoń), Przybysz (Warta), Sperling (Cracovia).

Czechosłowacja: Planicka (Slavia), Zeniłsek (Victoria), Krema (Pardubice), Mondry (Praga VII), Svoboda (Pardubice), Soukenka (Ul Žiž.), Mraz (Cechosł.) Polacek (Sparta), Nowak I, Lastovicka (Zidenice) Polanecky (Cechoslovan).

W pierwszej połowie tj. do 15 minuty przewaga Polski, później miejscowi opanowują pole do 36 min. jednakowoż Polska przy końcu znowu poszczycić się może przewagę. Polacy nie wykorzystują 2 rogów i 1 wolnego. Trójka środkowa za dużo kombinuje. W 22 min. róg dla miejscowych niewykorzystany. W 36 min. z podania Mraza uzyskuje Polacek pierwszą bramkę dla barw swego państwa. Polacy opanowują pole gry gniotąc przeciwnika. W 43 min. Batsch z podania Szperlinga uzyskuje wyrównującą bramkę. Jeszcze wolny z samej linji pola karnego przestrzelony przez Hankego i sędzia przerywa zawody, które nacechowane były w większości silną przewagą Polski.

Po pauzie Polacy są o wiele gorsi. Zawiodła linja pomocy. Najlepiej utrzymała się pomoc. W składzie drużyny zaszła zmiana; ustąpił Batsch, na jego miejsce poszedł Kuchar, zaś na środek ataku Staliński. Atak jednak zbyt wiele kombinował, wprawdzie kilka niebezpiecznych strzałów, zwłaszcza Kuchara obronił bramkarz czeski. Dopiero na 3 minuty przed końcem zawodów Novak zdobywa zwycięską bramkę puszczoną fatalnie przez Görlitza. Najlepsi z drużyny polskiej **Kuchar, Spojda oraz obrona.** Publiczności tylko 6000. Sędzia p. Braun dobry.

Austrja—Czechosłowacja 3:1 (1:0). Drużyny wystąpiły w składach: Austrja: Ajgner (Simmer.). Reiner, Blum (Vienna), Geyer („Amat.), Osman (Vienna), Kurz (Sim.), Cutti (Amat.), Hausler (Hakoah), Gschweidl (Vienna), Svatosch (Amat.), Fischer (Vienna).

Czechosłowacja: Staplik (Slavia), Hojer I. (Sparta), Hojer II. (Vict. Žiž.), Kolenaty, Kada, Czerweny (Sparta), Zimmer (Vrsovice), Sedlaczek (DFC.), Vanik, Capek, Kratochwil (Slavia). — Do pauzy gra równa, po pauzie przewaga Czechów, których tyły, a zwłaszcza pomoc, grała fenomenalnie. Koronkowa praca ataku austrjackiego nie dopisała.

Drezno. Praga—Drezno 7:2.

LEKKAATLETYKA.

Kraków. Bieg okrężny Kurjera. Urządzony czwarty raz z rzędu bieg okrężny Il. Kurjer Codz. zgromadził na starcie olbrzymią ilość zawodników, bo aż 135, na 191 zgłoszonych. Biegowi przypatrywały się tłumy widzów zgromadzone licznie wśród całej trasy.

Do mety przybyło 126 w następującej kolejności:

1) **Sawaryn Roman** KS. Pogoń, Lwów, 13 min. 51 51 sek. 2 dz. s.

2) **Jur Jerzy,** KS. Pogoń, Lwów, o pół piersi w tyle.

3) **Freyer Alfred,** KS. Dzikowia, Tarnobrzeg 13 m. 52,2 sek.

4) **Sałek Witold,** TS. Wisła, Kraków, 14 min. 3 s.

5) **Baran Michał,** K. M. A. Wieliczka, 14 m. 15 s.

6) **Dąbrowski Henryk,** KS. Cracovia, 14 m. 30 s.

7) **Kołodziej Henryk,** K. K. S. Katowice, 14 m. 35. 8) **Motyka Zdzisław** S. N. T. T. Zakopane, 14, 38 s. 9) **Trnka Teofil** AZS. Kraków, 10) **Panic Alojzy,** Sokół, Bogucice, G. Śląsk, 11) **Wilczek Antoni,** Biała. 12) **Dobrzeński Jan,** TS. Wisła, 13) **Ziffer Stanisław** TS. Wisła, 14) **Kuszyński Władysław,** 77 pp. Lida. 15) **Kocur Józef** KS. Rożdzień, Szopienice G. Śląsk. 16) **Wronowski Stanisław,** Legja Kraków. 17) **Wawrzyn,** T. K. O. Świt, Sosnowice, 18) **Sobik Antoni,** Sokół Żory, G. Śląsk, 19) **Miś Michał,** 1-sza drużyna harcerska Lwów. 20) **Sapek Jan,** Rożdżeń, Szopienice G. Śląsk, 21) **Sitko Alfred,** Rożdżeń Szopienice G. Śląsk.

HIPPIKA.

Poznań. W niedzielę zakończyły się trzydniowe zawody konne, urządzone przez wielkopolski klub jazdy konnej. W zawodach międzynarodowych przez ciężkie przeszkody do 1.40 m. pierwsze miejsce zdobył porucznik Wolski na Hamilkarze bez punktu karnego, drugie porucznik Rudnicki na Arfanie z trzema punktami czarnymi. Trzeci pułk. Pożerski na Figarze z sześciu punktami. Poza tem odbyły się pokazy konne oraz efektowne ewolucje oficerów artylerji konnej.

Praga. W niedzielę dnia 24 bm. odbyły się w Pradze czeskie derby. Zwycięstwo odniósł koń „Renome". Ogółem startowało 8 koni, z tych tylko zagraniczny „Raptor", ze stajni **Rockefellera.** Drugi przybył „Winneton". Ogólny faworyt „Tabor", silnie obstawiony przy totalizatorze, zawiódł zupełnie. Nagroda 25 tysięcy kc. Czas wygranej 2:34.8 m.

ROZGRYWKI SPORTOWE PIĘCIU MIAST W BERLINIE.

Berlin. (AW). Podczas zawodów sportowych między 5 miastami w Berlinie, w których wzięli udział delegaci Amsterdamu, Berlina, Budapesztu, Oslo i Rzymu zwyciężyła drużyna berlińska. z głównego. względu na większą znajomość bieżni dla biegów na 1000 i 1500 m. Włosi osiągnęli nadzwyczajne rezultaty w skoku w dal z rozbiegiem. Zawody zgromadziły olbrzymią ilość widzów ,których liczono na 30 tysięcy.

NAKŁADEM INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „BIBLJOTEKA POLSKA" ukazały się w bardzo miłej szacie dzieła Wyspiańskiego: „Protosilas i Laodamia", „Sędziowie", „Daniel", „Klątwa", „Meleager" i „Legenda".

Jeednocześnie Gebethner i Wolff wypuścił dalszy ciąg zbiorowego wydania dzieł Wł. St. Reymonta „Marzyciel" i „Ave Patria".

— Nakładem „Bibljoteki Boy'a" ukazał się dalszy tom z cyklu Balzaca „Komedji ludzkiej" pt. „Gabinet starożytności", w doskonałem tłumaczeniu Boy'a Żeleńskiego.

— Księgarnia Karola Rzepeckiego w Poznaniu wydała „Panienkę z okienka", starodawny romansik na tle życia Gdańszczan, Deotymy (Jadwigi Łuszczewskiej) (wydanie drugie).

Z TEATRU „NOWOŚCI".

Panna Puck.

Operetka Waltera Kollo. Słowa Arnolda i Bacha, w przekładzie M. Mauberowej.

Walter Kollo jest znaną z swej solidności firmą, dostarczającą dobrą muzyczkę do operetek, wytwarzanych nad modrym Dunajem, ku uweseleniu i umileniu żywota ludzkości, uskarżającej się na ciężkie czasy. Libretto wznowionej onegdaj operetki jest odziane w jego muzyczkę lekką, melodyjną, uchwytliwą i przejrzystą, jak szatki nowoczesne panienki, której — mniej lub więcej wdzięczne — kształty przeglądają kusząco, przez woalik lub etaminkę zgrabnej sukienki mocno wydekoltowanej. Niema tu tej muzyczki wiele, lecz to co jest, jest wdzięku pełne, zwłaszcza, że do całości efektownej dodano jako ozdóbkę zgrabny foxtrocik Gorzyńskiego, napisany dla primadonny warszawskiej p. Elny Gistedt, przyjmowany gorąco w widowni przy ul. Rajskiej — którą ożywiła znacznie, podnosząc też tempo życia całego zespołu. Operetka ta, tem zabawniejsza im niefrasobliwsza o komplikacji treści, posiada wiele szczerego humoru oraz przekomicznych sytuacyj, wyzyskanych doskonale zarówno przez miłego i sympatycznego gościa, jak i cały zespół, bawiący się równie dobrze na scenie, jak widzowie na widowni.

W partji naczelnej rozwija p. Gistedt całe bogactwo swego osobliwego talentu scenicznego i śpiewackiego, stwarzając postać aktorki Susi Brandt, pełną werwy, temperamentu i rozmachu, trzymanego w granicach nieprzekroczonych estetyki scenicznej i dystynkcji. Piękne i żywe ujęcie iście chochlikowatej postaci (nazwanej na afiszu niewłaściwie i z niemiecka pukam) podnosi egzotyczny wdzięk artystki, jej niefrasobliwość a przedewszystkiem przepiękne i z wielkim smakiem obmyślane i noszone kostjumy niewątpliwie stołecznej proweniencji. P. Gistedt nie tylko sama ożywia operetkę, lecz działa excytująco na współtowarzyszy, których zespół dobrał dyr. Pilarski starannie i odpowiednio, każąc drugą partję primadonny śpiewać p. Czerniawskiej, która z zadania wywiązuje się doskonale a wygląda pociągająco, zaś partje dwu charakterystycznych niewiast składając w tak godne ręce jak świetnej i niedoścignionej w swym zakresie p. Dąbrowskiej, doskonałej Aldegundzie i wyrabiającej się w swem genre'u utalentowanej p. Wirskiej.

Na czele zespołu męskiego zbierał dowody uznania, zawsze elegancki w pomysłach p. Pilarski junior, mając przy boku wyrabiającego się głosem p. Solińskiego. Trójkę trzech arcykomicznych mamutów stanowili p. Cybulski, rozbawiający widownię humorem i groteskowością wraz z doskonałymi w swych rolach pp. Bizoniem i Berskim. Niepodobna pominąć milczeniem wesołego współudziału pp. Bojnarowskiego, Dudzińskiego oraz p. Wnękówny, pełnej swoistego wdzięku.

Bogatą i bardzo staranną wystawę oraz świetnie wyreżyserowaną operetkę urozmaicił piękny balecik układu p. Ciesielskiego, jawiący się dwukrotnie z pp. Martówną i Ciesielską na czele. Muzyczną stronę przedstawienia prowadził doświadczoną dłonią dyr. Miszczak. Operetka podobała się ogólnie i powinna ściągnąć do widowni „Nowości" cały Kraków.

St. Bursa.

W pogoni za bandytą.

Ucieczka bandyty. — Dzielny policjant. — Orszak ślubny. — Niespodziewana wycieczka nowożeńców. — Szalony pościg. — Ujęcia zbiegów.

Amsterdam był przed kilku dniami widownią niezwykłej pogoni za bandytą, w której mimowoli wzięła udział para nowożeńców niezbyt pewnie zachwyconych improwizowaną podróżą poślubną. A stało się to w sposób następujący:

Pewien bandyta, siedzący w więzieniu śledczem, miał być przeprowadzony do sędziego, który urzędował o parę ulic od budynku więziennego. W chwili, gdy bandyta pod eskortą wychodził na ulicę, zajechało duże szare auto, w którem siedziały trzy osoby. W okamgnieniu bandyta rzucił się do auta, które natychmiast ruszyło w pełnym pędzie. Widocznem było, iż ucieczka została z góry ułożona. Eskortujący policjant de Vries, nie tracąc przytomności, skoczył na stopień pędzącego samochodu i zaczął głośno krzyczeć, aby zwrócić uwagę przechodniów. Siedzący w samochodzie zaczęli okładać kułakami policjanta, który dzielnie się trzymał, mimo, iż wóz pędził z coraz większą szybkością. Całą scenę zauważył drugi policjant w chwili, gdy nadjeżdżał szereg samochodów, wiozących orszak weselny. Policjant wskoczył na stopnia wozu, w którym siedziała nowopoślubiona para i wydał szoferowi krótki rozkaz ścigania samochodu, wiozącego bandytę.

Zaczęła się szalona pogoń. Pierwszy samochód, pędzący z nieprawdopodobną szybkością, wywrócił człowieka ciągnącego ręczny wózek, obalił latarnię, przejechał psa itd. Za nim w gzygzakach i podskokach gonilo auto z policjantem i nieszczęsnymi nowożeńcami. W pewnym momencie bandyta tak mocno uderzył między oczy ciągle stojącego na stopniu de Vriesa, że ten zleciał, a upadając na bruk, odniósł ciężką ranę.

Gdy oba wozy dojeżdżały do mostu, utworzył się zator, tak, że pierwszy samochów posunął się znacznie naprzód, a drugi musiał się zatrzymać i przestrzeń między niemi znacznie się zwiększyła. Wkońcu uciekający znikli goniącym z oczu. Można było tylko przypuszczać, że bandyta zbiegł w stronę Utrechtu. Nowożeńcom pozwolono wreszcie zaprzestać pogoni i wrócić dod omu, policję w Utrechcie zaś zawiadomiono i dając opis samochodu polecono uciekinierów zatrzymać.

Wieczorem tego samego dnia bandyta i jego wspólnicy zostali ujęci.

W OPERZE.



WCZORAJ.



DZIŚ.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH.

Salon wiosenny.

Świetlica. — Sale boczne.

(II). W dalszym ciągu zwiedzając wystawę Salonu, zacznijmy nasz przegląd od sali, do której prowadzą z przedsionku drzwi, po lewej jego stronie się znajdujące. Jestto tak zwana:

Świetlica.

Uderzają w niej przedewszystkiem rzeczy **Jabłońskiego**, który, zdaje się, iż znalazł właściwy sobie kierunek, stoczywszy przedtem niejedną borbę ze swym bujnym temperamentem, unoszącym go czasem na bezdroża. Obecnie wystawiony przezeń „Zakochany Amor" (nr 43), albo „Zuzanna" (nr 42) są obrazami, których można autorowi powinszować. Pewna oryginalność w pomyśle oraz wykonanie poprawne, ale nic z szablonu nie mające w sobie, czynią z nich prawdziwe dzieła sztuki. Posiadają one jeszcze niejakie usterki — miejscami trochę za surowy koloryt i rysunek nie dość finezyjny — jednakże w całości czynią bardzo dodatnie wrażenie skutkiem indywidualnego piętna, jakie na nich wycisnął artysta.

Także prace **Müllera** — „Muzyk" (nr 80), „Matczyna miłość" (nr 82) i in. — godne są osobnej wzmianki. Widać z nich bowiem te ogromne postępy, jakie poczynił Müller, należący do malarzy, którym zdobycie wyższych stopni doskonałości łatwo nie przychodziło.

Z pomiędzy wystawionych w tej sali krajobrazów **Filipkiewicza** Mieczysława wpadają w oko: „Pejzaż III" (nr 31) i, przedstawiający fragment któregoś z mórz południowych „Pejzaż IV" (nr 33).

Czerwenki „Potok leśny" (nr 13), malowany, jest z dużą siłą i utrzymany w soczystym, a ciepłym kolorycie.

Poza wymienionymi wystawili w Świetlicy swe prace futuryści: **Chwistek, Hryńkowski i Kowarski.**

Sala 3-cia.

Waśkowskiego Tadeusza, który wyrabia się na specjalistę od teatraljów, bardzo dobry i oryginalnie pomyślany „Portret p. K." (nr 119) oraz zręcznie pochwycony epizod z zakulis, pt. „W garderobie" (nr 117), podobają się powszechnie.

W tej sali wystawił **Klimowski**, mający w sali następnej inne swe eksponaty, „Autoportret" (nr 67), wykonany porpawnie w sposób wykazujący zupełne opanowanie techniki przez artystę, który już jest w możności rozwiązywania trudniejszych zadań artystycznych.

Dwa doskonałe „Studja" rysunkowe lekko kolorowane **Kowalskiego** (nr 72 i 73), a w sali następnej „Chłopka" (nr 71) należą do cyklu pięknych a charakterystycznych głów niewieścich, nad którym utalentowany ten i dużą kulturę malarską posiadający artysta od jakiegoś czasu pracuje.

Szereg notatek krajobrazowych **Olesia** budzi żal do niego, że nie wystawił żadnej poważniejszej pracy. Tego bowiem malarza, który namalował tak dobre „notatki", stać z pewnością na skończony krajobraz. Że mam słuszność, przekonać się można, obejrzawszy np. taki kapitalnie naszkicowany „Pień" (nr 90). „Dąb" (nr 91), wreszcie „Lasek" (nr 94).

Duży zawód spotkał też licznych wielbicieli talentu **Turka**, który zbagatelizował sobie Salon, przysyłając na jego wystawę zaledwie jedną podmalowaną akwarellę, mającą — zdaje się — przedstawiać „Kaczeńce" (bez numeru).

Zupełnie dobry, choć nieco po staroświecku, malowany „Portret" (nr 111) dał **Sitzmann, a Grosse** zgrabny pastel, pt. „W ogrodzie" (nr 34).

Sala 4-ta.

Starej, ale dobrej szkoły „marynista" **Stachowski**, ma w tej sali efektowny widok: „Morze o zachodzie" (nr 109). Niestety, zawieszono ten obraz, potrzebujący dużo światła, w ubikacji, gdzie go jest niewiele. Skutkiem tego nie czyni on takiego wrażenie, jakieby czynił, zawieszony w sali o wiele jaśniejszej. Mimoto gromadzą się przed tym widokiem miłośnicy sztuki, którym podoba się na nim pewne egzotyczność tematu, w groźny nastrój ujętego.

W samym kąciku tej sali, a właścicie salki, wisi jedno z najlepszych płócień na omawianej wystawie, imponujące nie rozmiarami, lecz wykonaniem. Jestto mianowicie „Żyd" (nr 76) **Lewkowicza.** W rysunku i kolorycie głowa ta ma w sobie coś, co poprostu wprawia w zdumienie, przypominając najpiękniejsze głowy na obrazach mistrzów renesansu. Poza paru studjami nie znam bliżej twórczości tego młodego malarza. Ale, jeżeli umiałby namalować z tem samem mistrzostwem całą postać ludzką — to byłby już teraz jednym z luminarzy naszego malarstwa.

Silnym kolorystycznie jest **Berezowskiej** „Ganek" (nr 8), wykończonym z benedyktyńską cierpliwością obrazek pt. „W ogrodzie" (nr 9) **Chmiela**, a prawdziwie po malarsku pojętym widok z pod arkad Sukiennic na „Rynek w Krakowie III" (nr 105) **Soldingera**, który dał także niebrzydki widoczek „Skałki" (nr 106).

Tu znajduje się także „Medaljon Dra R." (nr 96), modelowany przez **Raszkę**, mającego w sali poprzedniej „Biust dziewczynki" (nr 95). Obie te rzeczy wykonane są ze zwykłą u tego rzeźbiarza artystyczną sumiennością.

Sala 5-ta.

Wielkich rozmiarów obraz rodzajowy **Saskiego**, noszący tytuł: „Kocha, nie kocha..." (nr 108), cofa nas wstecz do tych czasów — wydających się dziś legendarnymi — gdy obrazy rodzajowe uchodziły, po historycznych, za najważniejszy rodzaj twórczości malarskiej i gdy pejzaż, górujący obecnie ponad innymi działami malarstwa, był dość lekceważony. Obraz Saskiego, wykonany bardzo poprawnie, wedle dawnych metod, byłby ongi robił furorę — teraz jest anachronizmem. Typy wiejskich piękności, oddających się romantycznemu zajęciu, tj. dowiadywaniu się o sentymentach jakiegoś Wojtka, czy Maćka, są bardzo dobre. Śmieją się one przytem serdecznie, więc nie biorą sprawy ze strony zbyt tragicznej, obrywając płatki proroczego kwiatka. Doskonała w typie jest stara kobieta, „alias" baba, dająca im przy tej sposobności jakieś pouczenia. Szkoda jednak pracy, jaką artysta włożył — bądź jak bądź — w ten obraz, bo w malarstwie, jak w tylu innych dziedzinach twórczości ducha ludzkiego, niepodobna wskrzesić epok bezpowrotnie minionych.

Sala 6-ta.

„Autolitografje" mistrza **Wyczółkowskiego** (nr 121—125), znajdujące się tutaj, stanowią najprzedniejszą, wprost bezcenną ozdobę Salonu. Szczególniej dwa portrety, pana B. (nr 122) i poety G. (nr 124), wywołują niezapomniane wrażenie swą techniką, dla określenia której wszystkie używane dodatnie przymiotniki, są za słabe. Już choćby dla obejrzenia tych autolitografij warto pójść na wystawę Salonu.

W niebezpiecznem sąsiedztwie dzieł tak znakomitych znalazły się barwne drzeworyty **Bieleckiego** (nr 5—7). Ale to, że nie zginęły w zupełności wobec tamtych autolitografji, znaczy wiele. I rzeczywiście posiadają one dużo pierwszorzędnych walorów artystycznych.

Józef Trepka.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — **50 gr.**

Wolne posady.

POTRZEBNA służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Świetne gotowanie“. 2642

Poszukujący posad

RUTYNOWANA nauczycielka, przedmioty szkolne, muzyka, francuskie, poszukuje posady. „Nauczycielka“. Kraków, Felicjanek l. 12. 2624

UCZCIWA służąca poszukuje miejsca od zaraz. Świadectwa dobre. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Służąca“. 2636

EKSPEDJENTKA masar. rutynowana pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Ekspedjentka“. 2644

Mieszkania i lokale

SŁONECZNEGO, osobnego pokoju bez mebli, przy rodzinie, ew. z utrzymaniem, poszukuje na dobrych warunkach samotnik. Zgłoszenia pod „Bezzwłocznie!“ do Redakcji „Gońca Krak.“, ul. Kopernika 8.

MŁODE, spokojne, bezdzietne małżeństwo poszukuje od zaraz ewentualnie później 1 pokoju umeblowanego lub bez mebli. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Obustronne porozumienie“. 2633

GOSPODYNI-KUCHARKA, znająca się na kuchni i gospodarstwie, może zastąpić kucharza, poszukuje miejsca do pensjonatu lub dużego domu, z dobremi świadectwami i rekomendacjami. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Gospodyni-kucharka“. 2634

POSZUKUJE się lokalu na biuro, może być z całkowitem urządzeniem, w śródmieściu. Oferty pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Lokal“. 2638

POKOJU kawalerskiego z osobnem wejściem, z komfortem i elektryką poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Na kilka miesięcy“. 2645

Sprzedaż i kupno

KUPIĘ powozik z całkowitą uprzężą i koniem oraz resorkę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kupno“. 2643

Rozmaite.

MASŁO DESEROWE pierwszej jakości, w cegiełkach, a jedna czwarta kg, wysyła stale i na pojedyncze zamówienia Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie. 2623

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Świat 54, Setril. 2521

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

POTRZEBNA pożyczka 600 złotych na rok. Gwarancja pewna. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pożyczka“. 2637

ODDAM chłopczyka 1-miesięcznego, nie chrzczone, za swoje z powodu wielkiej biedy. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Chłopczyk“. 2639

ZGUBIONO w niedzielę 24 bm. broszkę złotą z rubinem dużym, idąc ulicą Basztową, Dunajewskiego i Podwalem. Łaskawy znalazca zechce oddać do Adm. pisma za wysokim wynagrodzeniem. 2640

Matrymonialne.

DWIE młode blondynki, chętnie zapoznają się również z młodymi intel. mężczyznami w celu zażywania wiosennych wycieczek. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wspólne wycieczki“. 2632

OSOBA młoda, szukająca wrażeń, pragnie poznać mężczyznę kulturalnego, bogatego, do lat 40, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wrażenia“. 2635

INTELIGENTNA wdowa, przystojna, elegancka, ładnie zbudowana, urzędniczka 7 st., mająca ładne mieszkanie, pragnie poznać inteligenta do lat 50, wysokiego, eleganckiego mężczyznę w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Spokój domowy“ do Adm. „Gońca Krak.“. 2641



Znalazłam się w rozpaczy po redukcji urzędników i nagle wpadł mi świetny pomysł do głowy: dałam drobne ogłoszenie do „Gońca Krakowskiego“ i że chcę nabyć tanią używaną maszynę do szycia. W dniu po ogłoszeniu kupiłam z drugiej ręki niesłychanie tanio maszynę i dziś mam być zabezpieczony. Radzę każdemu tak postąpić jak ja.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“, Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p.

Młode małżeństwo

poszukuję mieszkania 1—2 pokoi może być bez kuchni nieumeblowane lub umeblowane z komfortem ne kilka miesięcy. Adres poda „Goniec Krakowski“. 2631

! **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI** grubyza tonę na kredyt i za gotówkę **17.- zł.** BONARSKA MIKOŁÓW. **!**

Wyborne mleko dworskie

codziennie świeże, pierwszej jakości, będzie sprzedawane

od pierwszego czerwca b. r.

przy ul. Warszawskiej l. 6. w dawnej ubikacji „Kropli mleka“ codziennie o 8-mej do 11-tej rano.

Litr po 35 groszy.

Czysty dochód na Schronisko dla Bezdomnych Ś go Wincentego a Paulo. 2629

„Prywatne gimnazjum humanistyczne z prawem publiczności w Grybowie ogłasza

konkurs na posady

nauczycielskie do wszystkich przedmiotów naukowych i ewentualnie na posadę kierownika tego gimnazjum.

Warunki jak w gimnazjach państwowych. — Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo gimnazjalne w Grybowie. 2575

„BACZNOŚĆ“!!

Na zbliżający sią sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P.T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1kg. zł. 3·50. Pocztówką franko zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie.

Wojciech Lazarowic
Kraków, Garbarska 4
2619 **Dom handlowy.**

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. 2626

Czytajcie rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

„WIENIEC-PSZCZÓŁKA“

ILUSTROWANY TYGODNIK DLA LUDU POLSKIEGO

51 rok wydawnictwa **51 rok wydawnictwa**

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr.

Kto nadeśle prenumeratę **roczną** 6 zł. i 40 gr. na koszta przesyłki **poleconej**, otrzymuje **bezpłatnie kalendarz książkowy „Zorzy“ na rok 1925.**

Adres Administracji:

Kraków, ulica Dunajewskiego l. 7.

Konto P. K. O. Nr. 400.900.

Spełniając życzenie

naszych P. T. Czytelników szczególnie ze sfer górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“ zawarło

niesłychanie dogodną umowę

z Poznańsko - Warszawskim Bankiem ubezpieczeń Sp. akc.

Na mocy tej umowy każdy z Prenumeratorów naszego pisma będzie ubezpieczony w Warszawsko-Poznańskim Banku S. A. na następujących warunkach:

1) Ubezpieczenie tyczy się nieszczęśliwych wypadków i śmierci wypadkiem tym spowodowanej (ubezpieczenie nie obejmuje wypadków w czasie jazdy okrętem, aeroplanem, własnym automobilem).

2) Roczni prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego“. ubezpieczeni będą na wypadek śmierci kwotą . . . 2,500 zł. inwalidztwa spowod. wypadkiem 5,000 zł.

3) Półroczni na wypadek śmierci 1,500 zł. na wypadek inwalidzwa . . . 3,000 zł.

Prenumerata „Gońca Krakowskiego“ wraz z ubezpieczeniem kosztuje rocznie: 45 zł. w Krakowie, na prowincji 50 zł. Prenumerata półroczna w Krakowie 22 zł. na prowincji 25 zł.

Zaraz po wpłaceniu półrocznej czy rocznej prenumeraty otrzyma nasz Czytelnik kopię policy ubezpieczeniowej Poznańsko-Warszawskiego Banku ubezpieczeń S. A.

Urzędnicy państwowi i pp. oficerowie mogą wpłacać należność za prenumeratę wraz z ubezpieczeniem w ratach kwartalnych.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje administracja „Gońca Krakowskiego“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. I. p.

Pamiętajcie o Inwalidach!

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w Gońcu

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.   Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.